



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, WTOREK 9 MARCA 1948 ROKU.

Nr 68 (996)

Tama przeciw agresji

Układ polsko-czechosłowacki potężnym czynnikiem pokoju w Europie

Oświadczenie min. Masaryka

PRAGA PAP. — Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu polsko-czechosłowackiego — minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Jan Masaryk udzielił przedstawicielowi w PAP w Pradze odpowiedzi na następujące pytania:

Pytanie: Jakle jest znaczenie układu polsko-czechosłowackiego z punktu widzenia historycznych doświadczeń obu narodów?

Odpowiedź: Los powołal do wzajemnej współpracy oba nasze narody, tak bliskie sobie dzięki swemu położeniu geograficznemu, językowi i kulturze. Fakt ten uświadomiły sobie one, niestety, dopiero dziś po gorzkich doświadczeniach, gdy sprawdziło się twierdzenie, iż bez wolnej i suwerennej Czechosłowacji nie może istnieć wolna Polska — i na odwrót. O prawdziwości tego twierdzenia przekonała nas okrutnie druga wojna światowa, kiedy to Niemcy faszystowskie pozbawiły wolności i niepodległości najpierw Czechosłowację, a wkrótce potem — i Polskę.

Układ czechosłowacko-polski, który podkorywany został dawnymi, przykrymi doświadczeniami dziejowymi obu państw, jest jednocześnie świadectwem ich dojrzałości politycznej. Oba sprzymierzone państwa doszły do przekonania, że ich los i interesy muszą być wspólne, tak samo, jak konieczne jest, aby wspólnie dojrzały one do wzajemnego zabezpieczenia się przed możliwością nowej agresji niemieckiej w jakiejkolwiek formie.

Pytanie: Jaka jest rola układu polsko-czechosłowackiego na tle obecnej sytuacji międzynarodowej i rozwoju wydarzeń w Niemczech?

Odpowiedź: „Dla każdego, kto obserwuje obecny rozwój wypadków, jest rzeczą jasną, że silne gospodarczo i niezdemokratyzowane Niemcy oznaczałyby automatyczne wskrzeszenie militarystyki niemieckiej, a więc nową groźbę, skierowaną przeciwko słowiańskim sąsiadom Niemiec i Związkiowi Radzieckiemu. Układ polsko-czechosłowacki, jak również traktat z potężnym Związkiem Radzieckim, jest przede wszystkim czynnikiem w polityce między narodowej. Stanowi on bowiem tamę dla tych wszystkich, którzy knują intrygi przeciwko pokojowi powszechnemu i bezpieczeństwu świata”.

Pytanie: Jakle są perspektywy rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją?

Odpowiedź: Umowy gospodarcze polsko-czechosłowackie, podpisane w pierwszych dniach lipca roku ubiegłego, jako konsekwentne dopełnienie układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, stwarzają duże możliwości w dziedzinie pogłębienia wzajemnych stosunków między obu państwami na polu gospodarczym. Realizacja tych umów już w chwili obecnej wskazuje, że wymiana towarowa między obu krajami w najbliższej przyszłości stanowić będzie jedną z najważniejszych pozycji w ich handlu zagranicznym.

Pytanie: W jakim stopniu układ polsko-czechosłowacki w ciągu pierwszego roku swego istnienia przyczynił się do zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacją.

Odpowiedź: Idea przewodnia, która przyświecała nam w czasie rokowań o zawarcie układu polsko-czechosłowackiego, była chęć usunięcia wszystkich nieporozumień przeszłości i nawiązania między obu państwami jak najserdeczniejszych stosunków, by tym samym stworzyć jak najbardziej przyjazną atmosferę dla konsekwentnej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej, jak również dla rozwiązania pewnych spornych problemów. Oba kraje przyrzekły sobie, że problemy te rozstrzygną w duchu braterstwa w ciągu dwóch lat.

Bilans pierwszego roku trwania układu pol-

sko-czechosłowackiego napawa zaiste radością. Możemy być zadowoleni z naszej współpracy politycznej i gospodarczej. Jeśli zaś chodzi o współpracę w dziedzinie kulturalnej, to obie strony ubiegały się wręcz o palmę pierwszeństwa w pogłębieniu wzajemnych stosunków kulturalnych. To też z dużym zadowoleniem stwierdzam, że już dzisiaj Polacy i Czechosłowacy stali się naprawdę szczerymi przyjaciółmi po wsze czasy: na dobro i — nie daj Boże — na zło.

W końcu chciałbym jeszcze ze szczególnym naciskiem podkreślić że dziś ziszcilo się życzenie najszerzszych warstw narodu polskiego, czeskiego i słowackiego, które od dawna już pragnęły stworzyć nową szczęśliwą erę we wzajemnych stosunkach polsko-czechosłowackich.

Z.S.R.R. - Finlandia

podpiszą pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy

LONDYN PAP. — Z Helsinek donoszą, że Związkiem Radzieckim w sprawie zawarcia paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Kongres socjal-demokratów węgierskich uchwalił połączenie się z partią komunistyczną

BUDAPESZ PAP. — W poniedziałek zakończył się — po trzydniowych obradach — XXXVI kongres węgierskiej partii socjal-demokratycznej. W ostatnim dniu obrad przyjęto jednomyślnie uchwałę o zjednoczeniu partii robotniczych — socjal-demokratycznej i komunistycznej. Uczestnicy kongresu powitali te decyzje olbrzymim entuzjazmem.

Jutro expose Gottwalda przed parlamentem czechosłowackim

PRAGA (PAP) — Na środę 10 bm. premier Gottwald przedstawi swój nowy gabinet oraz złoży expose w imieniu rządu.

Gwałtowne walki na Peloponezie



Zburzony most pod Tripolis.

PARYŻ PAP. — Agencja Eam Presse donosi z Aten, że zgodnie z komunikatem ministerstwa obrony narodowej w chwili obecnej toczy się gwałtowna bitwa w pobliżu dużego miasta na Peloponezie — Tripolisu. W czasie walk zginął dowódca greckich oddziałów rządowych oraz kilku wyższych oficerów.

Komunikat rządowy stwierdza również, wzmocnienie działalności artylerii armii demokratycznej w Macedonii i Tracji.

Generalny sekretarz partii komunistycznej w Grecji Zachariadis, oświadczył w wygłoszonym do żołnierzy przemówieniu, że wojska generała Markosa zdolają nie tylko zwycięsko oprzeć się gwałtownym atakom przeciwnika, lecz same przeszły do kontrofensywy.

Militaryści u steru władzy w Japonii

Mac Arthur dobiera ministrów spośród zbrodniarzy wojennych

MOSKWA PAP. — Agencja Tass donosi o incydencie jaki zdarzył się na posiedzeniu Sojuszniczej Komisji Kontroli w Tokio, zwołanym z inicjatywy przedstawiciela radzieckiego dla omówienia składu nowego gabinetu ja-

pońskiego. Przedstawiciel ZSRR gen. Kistenko, w przemówieniu swoim stwierdził, iż główna przyczyna ciężkiego kryzysu w Japonii oraz niepowodzenia poprzednich gabinetów był udział w nich aktywnych militarystów i reakcyjnych. Gdy gen. Kistenko na podstawie dokumentów zaczął demaskować premiera nowego rządu japońskiego Aside oraz reakcyjnych członków jego gabinetu Morito, Mikę Hitocumacu i Hatano, amerykański przewodniczący komisji kontroli — Seebold — przerwał przemówienie Kistenki i zamknął posiedzenie. Postępowanie Seebolda, który w ten sposób

chciał uchronić protegowanych przez USA reakcyjnych ministrów japońskich, odniosło — jak stwierdza agencja Tass — wręcz przeciwny skutek, gdyż następnego dnia cała prasa japońska zamieściła oświadczenie gen. Kistenki.

Agencja Tass charakteryzuje postępowanie Seebolda, jako nie mające precedensu. Agencja stwierdza jednakże, iż nie może ono niko go zdziwić, gdyż Seebold realizuje utartą już politykę Stanów Zjednoczonych, które nie po raz pierwszy wykazują swój przychylny stosunek wobec militarystów japońskich.

Wyspy nieludzkiego wyzysku



DELHI (obst. wł.) — Jak donoszą tutaj z Batawi — na wyspy indonezyjskie, będące pod władzą Holendrów napływają w dalszym ciągu amerykańscy eksperci i przedstawiciele banków nowojorskich, którzy organizują „półki ludzi” do pracy na plantacjach kauczuku i w kopalniach. Wyzysk sił robotniczych osiągnął tutaj niesłychane granice. Indonezyjczyków — kobiety i dzieci — traktuje się jako jeńców wojennych i zamyka w obozach pracy na modłę hitlerowską.

Na kongresie uchwalono wniosek o wykluczeniu z szeregu partyjnych 37 przedstawicieli prawego skrzydła wśród których widnieją również nazwiska osób zbliżonych zagranicę. W wyborach do naczelnych władz partyjnych, pełny sukces odniosła lewica socjalistyczna z Szakasitsem na czele.

W godzinach popołudniowych zwołano do parlamentu konferencję prasową, na której Szakasit zakomunikował dziennikarzom o postanowieniu zjednoczenia obu partii robotniczych, zaznaczając, że inicjatywą w tym kierunku wyszła ze strony partii socjal-demokratycznej.

Przewiduje się, że w najbliższych już dniach naczelne władze obu partii przystąpią do wspólnych obrad w sprawach technicznych, związanych z utworzeniem zjednoczonej partii robotniczej na Węgrzech.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Rzymu

WARSZAWA (PAP). W dniu 8 bm. wyjechała do Rzymu polska delegacja handlowa celem przeprowadzenia pertraktacji w ramach komisji mieszanej polsko-włoskiej.

Na czele delegacji stoi dyrektor departamentu importu Ministerstwa Przemysłu i Handlu dr Stanisław Gall.

OGŁOSZENIA

DO 1000-GO NUMERU „GŁOSU” będą przyjmowane tylko do dnia 10 marca rb. włącznie.

JUBILEUSZOWY NUMER »GŁOSU«

W dniu 13 marca rb. przypada kolejno 1000-NY NUMER NASZEGO PISMA

Z tej okazji „Głos” ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i zawierać będzie bogatą treść oraz obfity dział ilustracyjny.

Uwaga Kolporterzy!

Dodatkowe zamówienia na 1000-ny numer „Głosu” należy zgłaszać do dnia 9 marca rb. do Biura Kolportażu RSW „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 130-62.

Skandal w Watykanie zatacza coraz szersze kręgi

Bratankowie Piusa XII-go zamieszani w oszukańczą aferę prałata Cippico

WATYKAN (obsł. wł.) Skandal, który wybuchł w Rzymie w związku z działalnością prałata Cippico o czym już donosiliśmy pokrótce — zatacza coraz szersze kręgi. Dzienniki włoskie umieszczając wiadomości o tej sprawie w ciągu ostatnich 2 dni podwoiły nakłady. W rzeczy samej, jak wynika z informacji kompetentnych źródeł sprawa „prałata” jest największym skandalem powojennym, który porównuje się do afery Stawiskiego. Okazuje się, że w aferę poważnie jest wmieszana cała wysoka finansiera watykańska i międzynarodowa. Sam prałat Cippico był właścicielem 3 luksusowych samochodów oraz 4 wspaniałych apartamentów w Rzymie i prowadził wystawne życie. Papież Pius XII darzył go wielkim zaufaniem. Prałat postarał się o usunięcie dyrektora technicznego handlu zagranicznego Watykanu dla wymiany walut między Stanami Zjednoczonymi a pontyfikalną komisją pomocy. Jako mąż zaufania Watykanu założył on w Stanach Zjednoczonych 6 agencji dla wymiany walut zagranicznych, które dzięki stosunkom prałata cieszyły się wielkim powodzeniem.

Rozszerzający się skandal ujawnia coraz nowe szczegóły. Zamieszany w aferę jest również monsignore Guidetto, dyrektor administracyjny Stolicy Apostolskiej, który z ramienia prałata Cippico dokonywał zakupów i sprządaży walnych walut. Guidetto został przed parą tygodniami usunięty ze stanowiska, ale przy sposobności okazało się, że jego współpracownikami było dwóch bratanków Piusa XII Marcantonio i Giulio Pacelli oraz Nagara, prezes Banca Commerciale Italiana. Watykan oskarża Nagara o to, że zakupił dla Watykanu akcje bezwartościowe. Jako zamieszanego w skandal wymienia się następnie posła chrześcijań-

skiej demokracji Montiny, który utrzymywał kontakt z prałatem Cippico.

W związku z nielegalną sprzedażą unrowskich towarów, które były zwolnione z opłat celnych został wczoraj osadzony w więzieniu watykański szef urzędu gubernatorskiego miasta Watykanu Norberto Stoppa. Sprzedawał on towary unrowskie i używał do rozwożenia ich samochodów watykańskich.

Dzienniki filokterykalne usiłują wybielić sprawę, stwierdzając, że prałat Cippico był

agentem obcej potęgi, tymczasem jednak nie ulega wątpliwości, że ucieczkę Cippico zamieszkiwał Watykan, aby uniknąć kompromitującego procesu.

Jak informują, w związku z powyższymi wypadkami są przewidziane zmiany na wyższych stanowiskach w Rzymie. Przy okazji Papież oświadczył, że należy zebrać konsystorz na którym zostanie wybrany sekretarz stanu, który miałby użyć Papełowi w sprawie jego obowiązków. (W)

Apel partii komunistycznej Indii

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Kalkuty, że komunistyczna partia Indii ogłosiła odezwę w sprawie utworzenia no-

wego frontu demokratycznego, opartego na sojuszu robotników, chłopów i prześladowanej klasy średniej. Rezolucja ta została uchwalona na drugim kongresie partii.

Klasa robotnicza przeciw ekspansji bankierów

W odpowiedzi na plany Marshalla — Światowa Federacja Związków Zawodowych wystąpi z własnym programem gospodarczym

MOSKWA (PAP) — Nawiązując do niedawnych deklaracji Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych w sprawie planu Marshalla, dziennik „Trud” stwierdza, że deklaracja ta zadała kłam oszczerstwom, jakoby radzieckie Związki Zawodowe przeciwdziałały się omówieniu planu Marshalla przez władze naczelne Związków Zawodowych poszczególnych krajów. Jednocześnie rozwiana została legenda jakoby radzieckie Związki Zawodowe

przeciwnie były wszelkiej pomocy gospodarczej między państwami. Radzieckie Związki Zawodowe wypowiadają się jedynie przeciwko planowi Marshalla, który pod maską pomocy gospodarczej dąży do podporządkowania narodów Europy władzy monopoli amerykańskich.

Dziennik wskazuje, iż klasa robotnicza świata, zrzeszona w Światowej Federacji Związków Zawodowych powinna przeciwstawić planowi Marshalla, planowi ekspansji Wall-Street —

program odbudowy powojennej, uchwalony jeszcze na lutowej konferencji Związków Zawodowych w roku 1945 i zatwierdzony przez Światowy Kongres Związków Zawodowych, który odbył się w tym samym roku w Paryżu. Program ten przewiduje m.in. całkowite rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec, walkę o likwidację międzynarodowych karteli i trustów jako źródeł agresji imperialistycznej oraz walkę o rozszerzenie praw Związków Zawodowych, jako dzwigni zorganizowanych wysiłków nad odbudową powojenną i polepszeniem sytuacji świata pracy.

Podkreślając, że za programem tym głosowali również przedstawiciele brytyjskich Trade Unionów, dziennik pisze: „Dzisiaj, gdy Niemcy zachodnie pod patronatem imperialistów amerykańskich przekształcają się znowu w bazę wypadową i arsenal reakcji, przydałoby się, by przywódcy angielskich Związków Zawodowych, którzy popierają obecnie plan Marshalla, przypomnieli sobie, że uchwały z roku 1945 ich również obowiązują”. Przywódcy związkowi — pisze „Trud” — nie są na tyle naiwni, by rzeczywiście wierzyc w wspaniałomyślność amerykańskich Shylocków.

W konkluzji „Trud” stwierdza: „Przeciwko ofensywie reakcji i knowaniom agentów z Wall-Street w organizacjach klasy robotniczej — zorganizowany świat pracy wystąpi pod sztandarem własnego programu gospodarczego Światowej Federacji Związków Zawodowych”.

Uroczyste obchody w I-szą rocznicę

podpisanie układu polsko-czechosłowackiego odbędą się jutro w obu bratnich krajach

WARSZAWA, PAP. W rocznicę podpisania umowy o przyjaźni między Polską a Czechosłowacją odbędą się w całym kraju uroczyste obchody. We wszystkich większych miastach przewidziane są w dniu 10 bm akademie poświęcone tej doniosłej rocznicy. Akademia takie odbędą się m. in. w Warszawie, w Katowicach, w Krakowie, Wrocławiu i Poznaniu.

Szczególnie uroczyste obchodzona będzie rocznica podpisania paktu między sąsiadującymi ze sobą zaprzyjaźnionymi narodami słowiańskimi po stronie czechkiej w Morawskiej Ostrawie, gdzie przemawiać będzie w imieniu ludności polskiej wojewoda śląski gen Zawadzki oraz w Katowicach, dokąd przybędzie delegacja ludności czechosłowackiej.

Uroczyste manifestacje i wiece przygotowywane są również w licznych miejscowościach nadgranicznych woj. śląskiego i wroc-

ławskiego. Wezmą w nich udział reprezentanci społeczeństwa czechosłowackiego.

Po stronie czechkiej, gdzie również odbędą się tego rodzaju uroczystości, gościć będą przedstawiciele ludności polskiej. Przewidzia-

ne jest także wymiana artystycznych zespołów świetlicowych. We wszystkich szkołach odbędą się ponadto w rocznicę podpisania paktu pogadanki na temat jego znaczenia dla rozwoju obu zaprzyjaźnionych krajów.

Szwecja przeciw blokom

SZTOKHOLM (PAP). Minister spraw zagranicznych Skoeld wypowiedział się na łamach dziennika „Morgon Tidningen” przeciwko udziałowi Szwecji w jakimkolwiek bloku politycznym, lub militarnym. Uważa on, że najkorzystniejszą dla Szwecji polityką — jest polityka bezwzględnej neutralności. Podkreśla on, że gwarancje

udzielone przez Anglię i Francję Polsce i Czechosłowacji nie uchronią tych krajów przed agresją niemiecką.

Analogiczne stanowisko zajmuje również organ partii mieszczańskiej „Aftonbladet”.

Niemcy na konferencji w Londynie

LONDYN (PAP). W dniu 7 marca przybyli na lotnisko londyńskie delegaci Niemiec i Austrii na konferencję tych związków zawodowych, które zgodziły się na udział w naradzie londyńskiej nad planem

Marshalla. Konferencja ta rozpoczyna się we wtorek.

Z trzech zapowiadanych delegatów niemieckich przybyło dwóch: Adolf Ludwig i Willi Richter. Delegatami austriackimi są Otto Lichter i Johann Boehm.

Trybuna wolności
ORGAN K.P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

BAETYK

Pocz. scansów:

W dni powszednie: 16, 18, 30, 21

W niedz. i święta: 13, 30, 16, 18, 30, 21

DZIS PREMIERA!

Rewelacyjny film produkcji amerykańskiej

„Mr. SMITH jedzie do Waszyngtonu”

Reżyser: Frank Capra

W roli tytułowej: JAMES STEWART

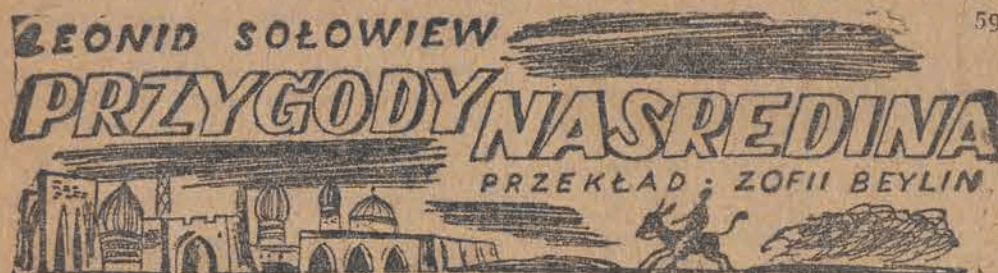
W pozostałych rolach: Claude Rains, Jean Arthur, Edward Arnold, Thomas Mitchell

Własność: MPEA

Wytwórnia: Columbia Pictures Corporation

Eksploatacja: Film Polski

1693-K



Wyciągnął pokwitowanie pokazując je Chodźce Nasredinowi.

— Pokwitowanie jest prawidłowe — potwierdził Chodźca Nasredin. — Bierz więc na jego podstawie pieniądze. Zatrzymajcie się na chwilę i bądźcie świadkami — dodał, zwracając się do ludzi, którzy przechodzili drogą.

Rozerwał pokwitowanie na połowę, jeszcze cztery razy na połowę i puścił je z wiatrem. Po tym rozwiązał pas i zwrócił lichwiarzowi wszystkie pieniądze, które był przed chwilą otrzymał od niego.

Garncarz i jego córka oniemieli od niespodziewanego szczęścia, lichwiarz zaś wściekłości. Świadkowie mrugali do siebie znacząco, ciesząc się z pohąbania znieprawdzonego lichwiarza.

Chodźca Nasredin wziął wianę, włożył ją do ust i mrugnawszy do lichwiarza, głośno cmoknął ustami.

Po obrzydliwym cieple lichwiarza przeszedł powolny skurcz, ręce jego zacisnęły się, jedyne oko obracało się ze złością, garb jego drżał.

Garncarz i Giuldżan prosili Chodźcę Nasredina:

— O, przechodniu, powiedz nam swoje imię, abyśmy wiedzieli, za kogo wnosić modły!

— Tak! — powiedział lichwiarz, bryzgając śliną. — Powiedz swoje imię, a bym wiedział, kogo przeklinać!

Twarz Chodźcy Nasredina jakby pojaśniała, odpowiedział on dźwięcznym i twardym głosem:

— W Bagdadzie i w Teheranie, w Stambule i w Bucharze — wszędzie nazywają mnie jednym imieniem — Chodźca Nasredin.

Lichwiarz cofnął się i zbladł.

— Chodźca Nasredin!

I w przerażeniu pobiegł precz, popy-

chając w plecy swego tagarza.

Wszyscy zaś pozostali wołali przyjaźnie: Chodźca Nasredin! Chodźca Nasredin! Oczy Giuldżan błyszczały pod zastoną. Garncarz zaś nie mógł oprzytomnieć i wierzyć, że jest uratowany — i wciąż coś mamrotał rozkładając w osłupieniu ręce.

ROZDZIAŁ XV.

Emirski sąd trwał dalej. Już kilka razy zmieniali się kaci. Kolej wyczekujących kary wciąż się powiększała. Dwóch skazanych kurczyło się na palach. Jeden leżał bez głowy na ziemi ciemnej od krwi. Ale jęki i krzyki nie dochodziły do uszu drzemającego emira, zagłuszone chórem nadwornych pochlebców, ochrypłych od gorliwości. W swoich pochwałach oni niezapominali ani wielkiego wezry, ani innych ministrów, ani Arslanbeka i muchołapa, ani sługi niosące go fajkę z kalkanem, przypuszczając słuźnie, że należy schlebiać wszystkim: jednemu, ażeby mieć dla siebie pożytek, drugiemu — aby nie szkodził.

Arslanbek już dawno z niepokojem przysłuchiwał się dziwnemu hałasowi, który dochodził z daleka.

Przywołał dwóch doświadczonych i zręcznych szpiegów.

— Idźcie i dowiedźcie się, dlaczego tak ludzie hałasują. Wracajcie natychmiast!

Szpiegowie odeszli — jeden ubrany w szaty żebracza, drugi — w strój wędrownego dervisza.

Ale zanim wrócili szpiegowie, nadbiegł utykając i płacząc się w pośach swego płaszcza błąd lichwiarz.

— Co się stało, dostojny Dżafarze? spytał Arslanbek zmieniając się na twarzy.

— Nieszczęście! — odpowiedział drżącymi wargami lichwiarz. — O szanowny Arslanbeku, zdarzyło się wielkie nieszczęście. W naszym mieście zjawił się Chodźca Nasredin. Dopiero co widziałem go i mówiliem z nim.

Oczy Arslanbeka wylazły z orbit i stały się. Przeskakując stopnie schodów — wbiegł na pomost i pochylił się nad uchem drzemającego emira.

Emir nagle podskoczył na tronie wysoko, jak gdyby mu wsadzili sztychło po niższej plecach.

— Ty żesz! — krzyknął emir. Twarz jego okryła się strachem i wściekłością.

— To nie może być. Kalif z Bagdadu pisał mi niedawno, że mu odrąbał głowę. Sułtan turecki pisał mi, że go wbił na palec Szach perski pisał mi, że go powiesił. Chan chiński jeszcze zeszłego roku oświadczył publicznie, że zdążył z niego go skórel! Nie mógł więc ujść bez szwanku z rąk czterech władców, tra przekleństwa Chodźca Nasredin.

Na marginesie

Niebezpieczne igraszki

Wielu członków parlamentu brytyjskiego otrzymało broszurę, wydaną przez palestyński oddział tzw. *Ligi b. Kombatantów*. Autorzy broszury przyznają się do odpowiedzialności za wysadzenie w powietrze jednego z budynków w Jerozolimie, co pociągnęło za sobą kilkadziesiąt ofiar spośród ludności żydowskiej. Broszura zawiadamia również, iż członkowie Ligi złożyli uroczystą przysięgę, że będą prowadzić akcję terrorystyczną przeciwko Żydom, "nie szkodząc kobiet, starszym i dzieciom".

Brytyjska Liga b. Kombatantów jest organizacją faszystowską i stanowi jedno z ogniw partii osławionego *Mosleya*, który — mimo protestów postępowych i robotniczych ugrupowań angielskich — prowadzi ostentacyjną działalność na terenie W. Brytanii. Ta działalność cieszy się daleko idącą tolerancją ze strony władz brytyjskich, zaś labouryjski minister, *Chuter Ede*, oświadczył niedawno w Izbie Gmin, że "nie widzi podstaw prawnych" do podjęcia kroków represyjnych przeciwko faszystowskiej i rasistowskiej akcji *Mosleya*. Bal Zdarzają się wypadki, że policja *londyńska* ochrania zwoływane przez *Mosleya* wiecze przed wrogimi wystąpieniami mieszkańców Londynu.

Ale nie tylko *min. Chuter Ede* ujawnia wielką wyrozumiałość i "dobrą wolę" w stosunku do faszystów *Mosleya*. Ostatnio wielkie poruszenie w opinii angielskiej wywołał fakt, że na stanowisko attaché prasowego ambasady brytyjskiej w Ankarze mianowany został przez *min. Bevina* niejaki *Wed Allen*, b. szef propagandy partii *Mosleya*.

Dlaczego "socjalistyczny" rząd angielski ochrania i toleruje rodzimych faszystów, zrozumieć trudno. Tym trudniej, że — jak świadczy treść wspomnianej wyżej broszury — nie wahają się oni przed dokonywaniem zbrodniczych aktów terrorystycznych. Czyżby p. *Bevin*, *Chuter Ede* i S-ka uważali faszystów *Mosleya* za jeden z równoprawnych elementów "trzęsiej sily", a więc za czynnik polityczny, zasługujący na szczególne przywileje?... Wydaje nam się, że labourystowsy ministrowie *grają z ogniem*, przy którym nie upieką żadnej pieczeni, natomiast poparzą sobie mocno palce. B. D.

Aleksander Burski

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego

Pod hasłem jedności klasy robotniczej

Wybory do Rad Zakładowych

3 zasadnicze zadania nowoobraných Rad

IDEA RAD ZAKŁADOWYCH narodziła się w Polsce w warunkach uporczywej, ciężkiej walki strajkowej z wyzyskiem kapitalistycznym oraz walki o jednolity front klasy robotniczej. Proletariat polski, którego jedność była systematycznie atakowana przez sprzedajnych przywódców, agentów reakcji z „żółtych” związkowców, dążył do wyłonienia w za-

kładach pracy reprezentacji jednolitego frontu, wybranej przez ogół zatrudnionych dla obrony interesów materialnych i praw robotników.

W ogniu walk strajkowych wyrosły instytucje delegatów i komitetów fabrycznych, instytucje niezależne od oddziałów i central związkowych, często pozostające z ni-

mi w konflikcie. Komitety fabryczne i delegacje robotnicze, będące wyrazem dążenia świata pracy do jednolitego frontu, w dalszej perspektywie kładły grunt do powołania jednolitych, pionowych Związków Zawodowych, opartych o fabrykę jako podstawę.

Autorzy dekretu o Radach Zakładowych z dnia 6 lutego 1945 r., uznając Rady Zakładowe za organizacje zawodowe, wyszli jednak z błędnego założenia i utrzymali tradycyjny rozdział Rad Zakładowych od Związków Zawodowych. W konsekwencji — z oparcia Rad Zakładowych nie o Związki Zawodowe, lecz o inspektorów pracy, wynikło biurokratyzowanie wielu Rad i ich wynaradzenie.

Wobec tego ruch zawodowy wystąpił z inicjatywą znówelizowania dekretu o Radach Zakładowych z dnia 6 lutego 1945. Znowelizowany dekret o Radach Zakładowych z dnia 16 stycznia 1947, uwzględniający w całej pełni stanowisko Komisji Centralnej Związków Zawodowych — kładzie kres błędziemu Rad Zakładowych po manowcach.

Na mocy tego dekretu Rady Zakładowe — jako fabryczne reprezentacje robotników, uznane zostają za część składową aparatu Związków Zawodowych, za najniższe i bezpośrednio ogniwo związkowe, niezależne od aparatu administracji fabrycznej.

Rady Zakładowe, powołane w roku 1946 na mocy dekretu z dnia 6 lutego 1945 roku, nie spełniły jednak w większości wypadków przypadających im zadań, ujawniły poważne luki i niedociągnięcia w swej działalności. Wiele z nich zatraciło kontakt z terenem fabrycznym, nie nadąża za tempem życia fabryki, nie troszczy się o zaspokojenie najpilniejszych potrzeb pracujących. Wiele radców zachowuje zupełnie bierną postawę wobec swych zadań, wiele Rad jest zdekompletowanych. Wszystko to wpłynęło na podważenie autorytetu wielu Rad.

W przemysłach włókienniczym obecnie Rady Zakładowe nie odzwierciedlają już dziś faktycznego układu hierarchicznego załóg fabrycznych i działalność ich pozostawia wiele do życzenia. Nie są one zdolne do spełnienia zadań, jakie stoją przed masą wiołkniarzy w dziedzinie społecznej i gospodarczo - produkcyjnej. Zdają sobie sprawę z tego niezadowolającego stanu rzeczy, Prezydium Zarządu Głównego Włókienniczy, po gruntownej analizie i dyskusji na temat Rad Zakładowych, na posiedzeniu w dniu 14 lutego r., postanowiło zwrócić się do KCZZ z wnioskiem o zezwolenie na rozpisanie wyborów do Rad Zakładowych w całym przemysle włókienniczym.

Na podstawie uchwały KCZZ, akceptującej wniosek Prezydium Zarządu Głównego Związku Włókienniczy i zezwalającej rozpisze wybory w przemysle włókienniczym, Prezydium Zarządu Głównego poleciło rozpisze wybory do Rad Zakładowych poszczególnym oddziałom Związku: Oddziałowi Nr 1, Oddziałowi Nr 2 w Łodzi, Oddziałowi w Zgierzu, Oddziałowi w Ozorkowie, Oddziałowi w Aleksandrowie, w Białymstoku oraz oddziałom na Dolnym Śląsku, wyznaczonym przez pełnomocników Zarządu Głównego.

Obecnie wstąpiliśmy już w okres wyborów do Rad Zakładowych. Wybory do Rad Zakładowych — to akcja o wielkim znaczeniu społeczno - organizacyjnym. Akcja wyborcza musi uaktywnić szeregi członków Związku. Działacze terenowi muszą przeprowadzić szeroką pracę oświatową o roli i znaczeniu Związków Zawodowych.

Wybory muszą się odbywać pod hasłem wzmacnienia jednolitego frontu klasy robotniczej, jednolitości ruchu zawodowego w Polsce i na terenie międzynarodowym, pod hasłem jednolitej postawy wobec rozbiągającej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Do przyszłych Rad winni wejść ludzie moralnie czysti, ofiarni, uspołecznieni, cieszący się zaufaniem i autorytetem u pracujących. Winni być wyeliminowani ci wszyscy, których cechowała przywata, nierobstwo, a nawet i wrogość wobec naszej rzeczywistości.

Przed nowo wybranymi Radami Zakładowymi staną trzy zasadnicze zadania do spełnienia:

- 1) zastępowanie interesów pracowniczych wobec pracodawcy i codzienna troska o podniesienie poziomu życiowego pracowników;
- 2) czuwanie nad wzmożeniem produkcji i wydajności pracy, nad wykonaniem planów produkcyjnych oraz nad racjonalną gospodarką zakładu pracy;
- 3) wykonywanie kontroli społecznej nad całokształtem działalności gospodarczej zakładu pracy.

W szczególności do zadań Rad Zakładowych należyć musi troska o przestrzeganie układu zbiorowego, zapewnienie higieny i bezpieczeństwa pracy, troska o należyte i pełne wykorzystanie funduszy akcji społecznej, oraz o rozwój prac na odcinku kulturalno - oświatowym.

O ile przyszłe Rady Zakładowe spełnią będą wszystkie przypadające im zadania, staną się instrumentem, mogącym skutecznie oddziaływać na rozwój naszej gospodarki i podniesienie stopy życiowej pracujących.

Przemysł bawełniany przekracza plan Wyniki w miesiącu lutym

Przemysł bawełniany wykazuje w roku bieżącym znacznie lepsze wyniki pracy aniżeli w roku ubiegłym.

Już w styczniu wykonał przemysł bawełniany plan (w tkaninach) w 103,8 proc. Wyniki w lutym były jeszcze lepsze. Przemysł bawełniany wytworzył 25,9 mil. m tkanin, osiągając 104,6 proc. planu. Nie wykonywał wprawdzie planu przedziałnie średnioprzędne (95,4 proc.), ale niedobór ten z nadwyżką jest pokryty przez przedziałnie cienkopzędne, które wykonywały plan w 117,3 proc., oraz przez przedziałnie odpadkowe, które uzyskały 122,7 proc.

Do najlepiej pracujących fabryk należały: PZPB Nr 16 (133,6 proc.) i PZPB Nr 1 w Łodzi (przedziałnia cienkopzędna 131 proc., przedziałnia średnioprzędna 111 proc., przedziałnia odpadkowa 126 proc.), a lkalnia w 105,5 proc.). Wykonały plan również ze znaczną nadwyżką PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB

Nr 8, PZPB Nr 22, PZPB w Pabianicach, Ozorkowie, Belchatowie, Zelowie, Andrychow, Zyrardowie i Częstochowie.

Na Ziemiach Zachodnich wykonywał plan z nadwyżką PZPB Nr 1 w Bielawie, PZPB w Prudniku, Krosnowicach, Głuszycy, Zarach, Lubaniu, Bogatyni i Mirsku. Nie wywiązały się ze swych zadań PZPB nr 9 i PZPB Nr 14 w Łodzi oraz PZPB w Zgierzu i Konstantynowie. Na Ziemiach Odzyskanych nie wykonywał planu PZPB w Dzierżoniowie i w Pleszynch. Pozostałe zakłady oscylują w granicach 100 procent.

Fakt, wykonania przez przemysł bawełniany planu z nadwyżką, fakt wyprodukowania 1,2 mil. m tkanin ponad plan jest wielką zasługą ponad stu tysięcy rzeszy pracowników przemysłu bawełnianego, którzy w codziennym wysiłku pracy osiągają coraz lepsze wyniki, konsekwentnie zmierzając do wypełnienia Trzyletniego Planu Odbudowy Kraju.

Krzyże Zasługi dla przodownic pracy Uroczystości w fabrykach łódzkich.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet NADAŁ PREZYDENT Rzeczypospolitej Ob. BIERUT WIELU ZASŁUŻONYM przodownicom pracy w przemyśle włókienniczym WYSOKIE ODZNACZENIA PAŃSTWOWE.

SREBRNYMI KRZYŻAMI ZASŁUGI udokorowane zostały: Stanisława Michalak (P. Z. P. B. Nr 1), Bronisława Switoniak (PZPB Nr 1), Włodarska Jadwiga (PZPB Nr 2), Jadwiga Kłysz i Józefa Matusiak (PZPB Nr 3), Antonina Papierasza (PZPB Nr 5), Maria Rajska i Petronella Soborowska (PZPB Nr 6), Medarda Szalkiewicz (PZPB Nr 8), Józefa Kaleta (PZPB Nr 9), Irena Ziółkowska (PZPB w Rudzie Pabianickiej), Franciszka Matusiak (PZPB i W. Nr 22), Franciszka Zimin (PZPW Nr 37), Kazimiera Zielonka (PZPW Nr 38), Julianna Pietrzak (PZPW Nr 39), Kazimiera Głowacka i Stanisława Podsiadło (Ośrodek Konfekcyj-

ny Nr 6), Władysława Madejska (PZPDzielnickiego Nr 1), Stefania Rakowiecka (E-ma Kabsz), Maria Stępień i Bronisława Szymańska (PZPDzieln. Nr 2), Anna Maciejewska i Władysława Wągrowa (PZPDzieln. Nr 3), Józefa Owczarek i Józefa Bialecka (PZZP — Łódź-Południe) oraz Janina Ruts (PZFG Nr 8).

BRAZOWE KRZYŻE ZASŁUGI otrzymały: Maria Olejnik (PZPB Nr 1), Józefa Popielska i Cecylia Sękowska (PZPB Nr 5), Kazimiera Wutzke (PZPB Nr 6), Marta Szukliarska (PZPB Nr 17), Leokadia Tosik (PZPW Nr 2), Magdalena Dobroszek (PZPW Nr 6), Weronika Cichoń (PZPDzieln. Nr 1), Józefa Szczepa (PZPDzieln. Nr 2).

Wśród odznaczonych znajdują się robotnice pracujące w swych zakładach po kilkadziesiąt lat. Tow. Józefa Matusiak pracuje

w swej fabryce już 50 lat, a tow. Dobroszek przepracowała przy swych maszynach 56 lat. Wszystkie odznaczone robotnice wykonują stale swe normy z ogromną nadwyżką, a większość z nich stale gości na łamach „Głosu Robotniczego” w Tablicy zwycięzców. Nie brak wśród nich i pionierek, przechodzących do nowych metod pracy i propagujących je.

Wreczenie odznaczeń nastąpiło w dniu wczorajszym w fabrykach, w nastroju szczególnie uroczystym i przeważnie w obecności całej załogi.

TRZEBA PODKREŚLIĆ, ŻE NA DZIEŃ 1-go MAJA SPÓDZIEWANE JEST NADANIE ZNACZNIE WIĘKSZEJ ILOŚCI ODZNACZEŃ DLA PRZEDOWNIKÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO I PIONIERÓW RUCHU WIELOWARSZTATOWCÓW.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

ŚLEDZCZE TORTURY

Otwieram dolne szufladki biurka i znajduję... kajdanki ręczne. Są specjalnej konstrukcji. Ta konstrukcja jest pomysłu niejakiego Augusta Schwartza. Na kajdankach wyrzeźbiono no nazwisko wynalazcy oraz numer jego patentu. Kajdanki są lekkie, zrobione z aluminium. Posiadają specjalny zatrzask. Zamykają się same, lecz otworzyć ich bez klucza nie można. Ale „atrakcyjność tego wynalazku polega na tym, że kajdanki coraz mocniej cisną ręce zakutego przy najmniejszym ruchu ręki. Sędzia śledczy korzysta z tego podczas „badań”. Jest to wyrażony sposób tortur, „Sędziowie” typu wspomnianego Langego często stosowali ten sposób. O tym świadczy fakt iż przeważnie znajdowano te kajdanki w szufladach biurka sędziów śledczych. Niewątpliwie stanowiły one jeden z „wyrzobowienia” sposobów emusznania „opornych” do złożenia „zeznań”

Ale w biurku Langego znalazłem jeszcze jeden specyficzny „przyrząd”: łańcuch, który owijano dookoła ręki, oraz coś w rodzaju specjalnego klucza, z pomocą którego coraz mocniej łańcuch ścisnął rękę „badanego”.

Te wszystkie „narzędzia pracy” leżały przy kryte książką, autorem której był sam Himmler. Książka owa posiadała lakoniczny a w mowny tytuł: „Ressensollik”. A pod spodem leżała druga książka: sentymentalna dla s-s-manów oraz ich rodzin, wydana przez Himmlera w 1943 roku z okazji świąt Bożego Narodzenia. W przedmowie Himmler oznajmia swoim pupilom, iż „ognie zapalone na choinkach budują mosty do serca”.

Słynne więzienie Moabit. Kształtem swym przypomina pajak. Ten gigantyczny, metalowo - betonowy „pajak” znajduje się prawie w centrum Berlina, w okolicach dzielnicy Tiergarten, przy ulicy Alt Moabit.

cioramiennej gwiazdy. Ta „gwiazda” posiada 5 pięter. W centrum — ogromna, pięciometrowej wysokości „studnia”. Tu się znajdują centralny punkt obserwacyjny oraz główna wachta. Stąd właśnie rozchodzi się 5 promieni tej „gwiazdy”, tworząc kopuśki więzienne A, B, C, D, E. Każdy z tych kopuśków jest „przezroczysty”, o ile da się tak określić. Sufit i podłogi są skonstruowane ze specjalnej siatki metalowej, wskutek czego całe więzienie jest przezroczyste i z centralnego punktu wachy ma się możliwość widzieć wszystko, co się dzieje w całym więzieniu.

Moabit jest pusty. Ale gmach nie został uszkodzony. Nie trafił tu żaden pocisk ani bomba, aczkolwiek znajdują się tu obok gmachu sądy oraz domy, gdzie urzędował aparat śledczy, są niemal całkowicie zrujnowane. Więzienie posiada 1.000 cel. Tu przeważnie siedzieli ci, którzy czekali na sąd lub na zakończenie śledztwa. Z odnalezionych w kancelarii spisów dowiadujemy się, że ostatnio w Moabicie znajdowało się 6 tysięcy więźniów. Więzienie było przepelnione do granic ostateczności. Wykorzystano dosłownie każdy centymetr. Gestapo i SK pracowały pełną parą...

Zwiedzamy cele. Są ogólne i separatyki. Separatyki są małe, 2,5 mtr. przez 3,5 mtr. Zazwyczaj siedziało tu 3 — 4 osoby. W celach nie ma okian. Przez dzień i noc paliło się światło elektryczne. To ułatwiałoby obserwację straży więziennych. Labirynt wewnętrznych korytarzy łączy więźniów z gmachem, gdzie urzędowali sędziowie śledczy. Te korytarze nazywano „szlakiem śmierci i krwi”.

Tymi korytarzami prowadzono na badania. Owe „badania” odbywały się z pomocą narzędzi, jakie znalazłem w biurku sędziwego śledczego SK — Lange. Szerok korytarz wiodzie do gmachu sądowego. Tam właśnie zapa-

dały wyroki. Po wyroku więźniów natychmiast wywożono do Platzensee, gdzie znajdowało się inne więzienie. Czasem wożono ich do gestapo. W Moabicie nigdy nie wykonywano wyroków śmierci. Do tego służyły inne „placówki” resortu Himmlera...

Na korytarzach i w celach leżą na podłodze stopy niemieckich mundurów esesowskich. Są porozrzucane bezładnie. W dniach 1 i 2-go maja w gorączkowym pośpiechu esesowcy i dozorca więzienni przebiegali się w cywilne ubrania... 4-go maja były już tu oddziały radzieckie. Wszyskich więźniów wywieziono z Moabitu jeszcze 18-go kwietnia.

LORD „HAU - HAU”.

Kierownik naszej radio - ekipy M. Mendelson znalazł w zrujnowanym gmachu berlińskiego urzędu radiowego ciekawe archiwum. Zostało ono porzucone przez uciekających w popłochu hitlerowców i cudem ocalało. Było to archiwum t. zw. brytyjskiego wydziału radia niemieckiego, które nadawało audycje w języku angielskim. Na czele tego działu stał Ditze, ale faktycznym speakerem był znany lord „Hau-Hau”. Był to Anglik W. Johs, który już w roku 1939 uciekł z Anglii. Przed ucieczką był sekretarzem głowy brytyjskiej faszystów — Mosley’a. Johs zabrał ze sobą kase „partyjną” oraz swoją sekretarkę osobistą, zostawiając w Anglii żonę i dzieci. Po przybyciu do Niemiec niezwłocznie zgłosił się do Goebbelsa i został speakerem działu brytyjskiego. W nieskazitelnej angielszczyźnie, o ładnej wymowie oxfordzkiej przekonywał codziennie Anglików o tym, iż Anglia zglinie, o ile nie zaprzestanie walki z Hitlerem.

Przez dłuższy czas nie wiadziomo, kto właściwie wygłasza te propagandowe „przemówienia”. Wtedy właśnie zrodziło się przekonanie — „lord Hau - Hau”. Ale pewnego razu porzucona przez Johsa żona przypadkowo usłyszała głos tajemniczego speakera, przemawiającego przez radio. Poznała odrazu głos swego męża. W ten sposób ustalono, kto ukrywał się pod niesławnym pseudonimem — „lord Hau - Hau”. (d.c.n.)

PROMYKA

N O C

Opowiadanie „Noc” jest wyjątkiem ze słynnej powieści „Cudowna Podróż” znanej komitej pisarki szwedzkiej Selmy Lagerloef. — Opowiada ona dzieje Nilsa zamienionego w krasnoludka i odbywającego podróż z dzikimi gęsiami.

Znana to rzecz, że lód bywa zdradziecki i że nie zawsze można mu wierzyć. Tak się też stało, że w nocy tafle lodu, pokrywające jezioro, przesunęły się aż do wybrzeża. Lis Kita, który mieszkał wówczas w parku po wschodniej stronie jeziora, zwrócił na to uwagę. Sledził on dzikie gęsi już z wieczora, nie spodziewał się jednak schwytać ani jednej. Teraz pobiegł czempredzej na lód; lecz, gdy dzieliło go już tylko parę kroków od gęsi, pośliznął się i pazury jego zagryzły po lodzie. Zbudziło to dzikie gęsi, które natychmiast rozpostarły skrzydła, aby się wzniesić w górę. Tymczasem Kita wyprzedził je, skończył jednym susem, pochwylił najbliższą z gęsi za skrzydło i w nogi!

Na szczęście dzięki gęsi nie były tej nocy same na lodzie — miały przy sobie człowieka, jakkolwiek małego. Kiedy gąsior zatrząsał skrzydłami, chłopiec się obudził, spadł na lód i siedział przez chwilę niewyróżniony ze snu; nie rozumiał też wzburzenia wśród gęsi, dopóki nie spostrzegł uciekającego małego krótkonogiego psa z gęsiami w pysku.

Wtedy zerwał się szybko, aby go dogonić i odebrać mu gęś. Słyszał jeszcze, jak gąsior wołał za nim: „Paluszku, miej się na baczności! Miej się na baczności!”

— „Przecież tak małego psa nie mam potrzeby się obawiać” — myślał chłopiec i pędził naprzód.

Dzika gęś, którą Kita porwał, słyszała za sobą tentent kroków chłopca na lodzie i ledwie dowierzała własnym uszom. „Cóż ten małeć sobie myśli, że może małe odbić lisowi?” — myślała. I jakkolwiek ciężko jej było na sercu, rozwelebła ją ta myśl i zaczęła gęgać ze śmiechem.

— „Przedewszystkiem fiknie kość w prze-rębel” — pomyślała.

Ale chociaż noc była bardzo ciemna, chłopiec widział wszystkie szpary i szczeliny w lodzie i przeskakiwał je wielkimi susami. Dawał sobie z tem radę doskonale, bo miał dobry wzrok krasnoludków, którzy widzą w ciemnościach.

Raz po raz rozkazywał puścić lisowi wdo-bycz. „Coś ty za pies, żeby się nie wstydić porywać całą gęś?” — wołał. — „Rzuć ją natychmiast, inaczej zobaczysz, co cię czeka! Puść, mówię, bo powiem twemu panu, jak się zachowujesz!”

Gdy Kita zrozumiał, że go biorą za psa, lękającego się razów, wydało mu się to tak zabawne, że o mało co nie wypuścił gęsi. Kita był wielkim rabusem, który nie zadawał się polowaniem na szczury i nietoperze, lecz ważył się zachodzić na podwórka i porywać kury i gęsi. I nagle taka omyłka! W tak zabawnym położeniu nie znalazł się jeszcze nigdy!

A chłopiec tymczasem biegł. Ile mu sił starażyło. Wydawało mu się, że grube pnie buków uciekają przed nim, a odległość między nim a Kitą zmniejszała się coraz bardziej. Wreszcie był już tak blisko lisa, że mógł go uchwycić za ogon. „Teraz wyrwę ci gęś, poczekaj!” — zawołał i złapał Kitę za ogon. Ale nie miał dość siły, aby zatrzymać lisa. Kita porwał go ze sobą tak gwałtownie, że suche liście bukowe zatrzeszczały pod jego stopami.

Chłopiec zdziwił się bardzo, najrzuwszy śpięzasty nos mniemanego psa, którego gonił i usłyszawszy jego ochrypły, złośliwy głos. Był jednak tak wściekły na rabusia, który się z niego naśmiewał, że nie czuł zgola strachu. Jeszcze mocniej uczył się jego ogona, oparł się o korzeń drzewa i właśnie, kiedy lis zbliżył otwarty pysk do szyi gęsi, małeć pociągnął go z całych sił. Kita był tak zdumiony, że poddał się narazie i puścił dziką gęś. Ta uczyniła kilka niezręcznych ruchów, bo przeskakała jej zranione skrzydło, a przytym nie widziała nie w ciemnościach lasu i czuła się bezsilna, jak ślepiec.

Nie mogąc sobie poradzić, próbowała tylko posuwać się w kierunku jeziora.

Kita zaś rzucił się tymczasem na chłopca. „Jeden kasek mi się wymknął, może mi się uda dostać drugi!” — zawył, a po głosie znać było, że był bardzo rozgniewany.

— „O niech ci się nie zdaje, że to tak łatwo” — zawołał chłopiec. Zachęcony uratowaniem gęsi, ciągle jeszcze trzymając się ogona lisego, wywinął się zrecznie na drugą stronę. I oto rozpoczął się taniec w lesie, aż liście bukowe zawirowały w powietrzu. Kita obracał się w kółko, ciągle w kółko, ale ogon obracał się wraz z nim także w kółko, a nasz chłopiec trzymał się tak mocno ogona.

Wtem wzrok jego padł na młody buk, wysmukły, jak słup. Drzewo wyrosło wysoko ponad inne buki, bo pilno mu było do promieni słonecznych, które nie przebijały gęstego zielonego stroju gałęzi starych buków.

Chłopiec puścił pośpiesznie ogon lisa i wdrapał się na drzewo. Kita taki był zajęty pogonią, że nie zauważył tego, i w dalszym ciągu kręcił się w kółko, goniąc własny ogon. „Nie fatyguj się!” — zawołał chłopiec z wierzchołka drzewa.

Lis był wściekły. Co za wstyd dać się wywieść w pole takiemu smykowi! Nie dał za wygraną i położył się pod drzewem, pilnując

chłopca.

Małcowi nie było zbyt wygodnie, siedział na cienkiej gałęzi, a młody buk nie dorósł jeszcze do liściastego dachu innych buków i dlatego chłopiec nie mógł się przenieść na inne drzewa. Nie miał zamiaru spuścić się na ziemię. Marzył bardzo i o mało nie wypuścił gałęzi ze sztywnych palców; chciało mu się także bardzo spać, ale opierał się senności ze strachu, że mógłby spaść we śnie na ziemię.

O jakież to było okropne tak siedzieć samemu wśród nocy w głębi lasu! Nie miał do-tychczas pojęcia o tem, co to jest noc. Zda-owało się, że wszystko skamieniało i nigdy już do życia nie powróci.

Nareszcie zaczęło dzień. Chłopiec ucaleszył się, że wszystko wraca do zwykłego wyglądu, jakkolwiek zimno stawało się nad ranem jeszcze dokuczliwsze niż w nocy.

Wreszcie, gdy słońce wzeszło, zaświeciło na nie żółtym, lecz czerwonym blaskiem, chłop-oc wydało się, że wygląda ono zagniewane, i zadawał sobie pytanie, za cożby się słońce miało gniewać? Może za to, że w noc w czasie nieobecności słońca takim chłodem ziemię objęła?

Promienie słoneczne rzuciły snopy światła na ziemię i ukazały wszystkie zmiany, jakie noc spowodowała.

I wszystko wokół spłonęło rumieńcem, jak gdyby miało nieczyste sumienie. Zaro-owały się obłoki na niebie, gładkie pnie bu-ków, małe poplątane gałązki zarośli, szron, pokrywający liście bukowe na ziemi!

I coraz więcej promieni słonecznych roz-świetlało niebo, a mrók i groza nocy znikły bez śladu. Nie było już odrętwienia i uspi-enia, życie i ruch wróciły. Dzieciół rozpoczął swą codzienną pracę, kując zawzięcie w korę. Wiewiórka skoczyła na wierzchołek drzewa, ogryzając orzech ostrymi ząbkami. Szpak uciekał do gniazda, niosąc zdobytą korzonkę. Czyżyk śpiewał w gąszczu drzew.

Wtedy chłopiec zrozumiał, że słońce mó-wiło do wszystkich tych małych istot: „Zbudźcie się i wyjdźcie z waszych kryjówek — oto Jestem! Nie bójcie się niczego!”

Od jeziora dochodziły nawoływania dzi-kich gęsi, szukających się do dalszej podró-ży. Wkrótce ujrzał wszystkie czarnaście gę-si, przelatujące nad lasem. Chłopiec próbo-wał wołać, ale były już tak wysoko, że głos Jego nie mógł do nich dolecieć. Myślały pew-nie, że go już lis dawno pożarł. Ach, nie za-dnął sobie nawet trudu, żeby się za nim o-bejrzeć!

Chłopiec zbierało się na płacz — ale słoń-ce stało złociste i uśmiechnięte na niebie i dodawało otuchy. Zdaowało się mówić: „Nie obawiaj się niczego i nie lękaj, mały Nilsie, póki ja jeste!”



„Dzieci Nilsa do Promyka”

Drogi „Promyku”!

Trudno wyrazić słowami radość, którą mi sprawiłeś, przesyłając książkę „Kapitan Fracasse”. Kilka tygodni temu napisałem do Ciebie po raz pierwszy o innej książce. Gdy w „Promyku” nie było dla mnie żadnej odpowie-dzi, myślałem, że o mnie zapomniałeś. Tym-czasem spotkała mnie wielka i miła niespod-zianka, gdy listonosz przyniósł dla mnie książkę.

Dziękuję Ci, drogi „Promyku” z całego ser-ca za piękną książkę. Bardzo chciałbym Ci się odwdziżyć, ale nie wiem, jak. Mój tata, który stale czyta „Głos Robotniczy” powie-dział mi, że powinienem z wdzięczności często pisywać do Ciebie. Postaram się tak uczynić. Zenon Długacz

Drogi Zenku!

Przedo wszystkim wybaczyć, że tak długo po zwolnieniu Ci czekać na odpowiedź. Cieszę się, że książeczka Ci się spodobała, a z odwdzię-zeniem się nie rób sobie kłopotów. Jestem bardzo rad, że będziesz często pisał do „Pro-myka”, lecz nie chciałbym, byś przez to sple-cał jakiś dług wdzięczności. Pisz do „Pro-myka” wtedy, gdy masz ochotę i — oczywi-ście, gdy masz coś ciekawego do pisania.

Drogi „Promyku”!

Bardzo proszę, żeby „Promyk” ukazy-wał się na dwóch stronach, jak było dawniej,

oraz żeby w „Promyku” zamieszczano chociaż by raz na miesiąc życiorysy wielkich ludzi. Oprócz tego „Promyk” stałby się jeszcze ciekawszymi gdyby wprowadzono na stałe rubrykę pt. „Rzeczy ciekawe”, w której poruszano by w skrócie rzeczy mocno interesujące młodzież. Dobrze by też było zorganizować jakiś kon-kurs, lecz chyba projekt ten na razie nie jest aktualny z powodu braku miejsca. Ladra Tadeusz

Drogi Tadku!

Zyczenia Twe postaram się spełnić w mia-rę możliwości, a sądzę, że za wyjątkiem wiek-szej objętości gazetki wszystko inne nie na-potka na poważniejsze trudności. Redaktor

Kochany „Promyku”!

Pragnąłbym bardzo żyć z Tobą „Promyku” w przyjaźni i być związany z wszystkimi chłopcami i dziewczynkami, co piszą do Ciebie. Bardzo mnie ciekawia książki i czytam bardzo dużo, choć czasu mi brak. Chodzę do Gimnazjum Chemicznego przy Pabianickiej Spółce Akcyjnej w Pabianicach. Jestem w I klasie i uczę się dobrze. Największe trudno-ści spotykam w rysunkach.

Wielki talent mam do pisania wierszy i mam ich już parę. Jeden napisałem w czasie wakacji pt. „Dzieci Warszawy”. Jestem syn-em zwykłego robotnika pracującego jako

ślichtarz. Proszę bardzo o odpowiedź w przy-szłym „Promyku”.

Z niecierpliwością będę jej oczekiwał. Za-syłam serdeczne życzenia Redaktorowi i Wszyst-kim dzieciom. Redaktor

Kędziarski Zdzisław Pabianice

Odpowiedź Redaktora

Drogi Zdzichu! Przyjaźń z „Promykiem” i jego czytelnika mi możemy już uważać za zawartą. O ile tyl-ko nie rozgniewasz się na nas za ocenę Two-go wierszyka. Przeczytałem Twoje „Dzieci Warszawy” uważnie kilka razy, jednak nie mogę tego uważać za wiersz, pomimo, że ut-worów czytelników „Promyka” z zasady nie sądzę zbyt surowo. Zdaje mi się, mój chlop-cze, że zbyt pochopnie oceniał Twój „talent do pisania wierszy”. Radzę Ci na razie wiersz jeszcze nie pisać.

To bardzo dobrze, że dużo czytasz, ale ciekaw jestem jakie książki? Czy uprawiasz rów-nież gimnastykę, sporty? Redaktor

ODPOWIEDZI

Wiesiek Pakulski
Dziękuję Ci za miły wierszyk. Kto jest jego autorem? Napisz coś o sobie.

Jadwiga Parczyńska
Wolałbym, abyś mi napisała o sobie, o Twojej rodzinie i szkole, po prostu — nie wierszem, a prozą. Rysunek jest bardzo miły.

Jadzia Dobrowolska
Bardzo chętnie przyjmuję Cię do promyko-wego grona. Wierszyka Twego nie mogę wy-drukować, gdyż jest bardzo słaby, z zagadek zaś może niektóre zamieszczę.

Henia Bienias
Podaj dokładnie tytuł książki, która Ci zginęła. Może się uda coś temu zaradzić, ale jeszcze nie reczę.

Józio Grabarczyk z Ozorkowa

Adres „Promyka” jest ten sam, co „Głosu Robotniczego”. Czekam na Twe opowiadanie i dalsze listy.

„Hipolitowi”:

1. Sądzę, że uda Ci się skompletować ar-tykuł „Powrót na Ziemię Odrzykane”. Zwróć się o to osobiście do sekretariatu „Głosu Robotniczego”. Musisz tam po-dać datę kiedy mniej więcej artykuł był drukowany.
2. Wnioski Twoje są słuszne — niestety, zrealizowaniu ich stają na przeszkodzie szczupłe ramy i „Promyka” i „Głosu Ro-botniczego”.
4. Zyciorysy wybitnych ludzi — o ile po-trafisz je napisać krótko, żywo i cieka-wie — to owszem, przyślij.

Zosi Koseckiej:

Świnki narysowałaś bardzo ładnie. Skopio-wałaś je — prawda? Cieszę się, że Ci książka przypadła do gustu.

Andzi Musiałowicz:

Dziękuję ci za śliczny wiersz. Czemu nie podpisałaś nazwiska autora? Do grona „pro-mykowego” przyjmuję Cię z największą chę-cią.

Ignacemu Rutkowskiemu:

Za miłe słowa — dzięki Twój „Biały pałac” — to, niestety — same szumne słowa i fraze-sy. Nie wydrukujemy.

Ewie Fogler:

Cieszę się, że Ci skromny upominek „Pro-myka” sprawił tyle radości. Pisz co myślisz i czujesz, nie siląc się na „literaturę”, a na-pewno będą to rzeczy ciekawe i pożyteczne dla Czytelników „Promyka”. Sądzę, że byłyby nimi napewno Twe własne przeżycia z okresu okupacji.

Jadwiga Sienkowska

1848 rok a sprawa Polski

Zrozumienie roli proletariatu jako zarliwego i głównego szermierza wolności, równości rasowej — należy do niezbitych, krwią zapisanych prawd naszych dni. A przecież o tę prawdę walczyli właśnie robotnicy Paryża, Wiednia, Mediolanu w historyczne dni 1848 r.

15 maja 1848 r. robotnicy Paryża wyruszyli na demonstrację w obronie Niepodległości Polski, dla poparcia powstania w Poznaniu. „Vive la Pologne” — (Niech żyje Polska) — rozbrzmiewało na ulicach Paryża. „Wolność dla Polski” — wołały hasła na sztandarach. „Dopóki Polska jest uciskana, Francja nie może być wolna” — krzyczał rewolucyjny tłum. „Biedny, prosty lud paryski z duszy szczerze wołał za Polską” — tak opisuje współczesny widź demonstrację 15 maja. „Sto tysięcy osób zbiegło się i z zapalem w porządku szło do Izby: nie miało ich nieprzerwanego okrzyku: „Vive la Pologne” — było to hasło, które ich łączyło, odkąd sprawa Polski stopiła się w jedno ze sprawą ludu francuskiego”.

Rozumiał to i nasz wielki poeta Mickiewicz, gdy pisał: „Masy ludowe w całej Europie czuły instynktem, że sprawa Polski jest sprawą europejską”.

We wszystkich krajach zalanych wiosennymi potokami rewolucji 1848 r., proletariatu popierała walkę wyzwolenczą Polaków, która stała się naczelnym zadaniem demokracji światowej.

„Ruch wyzwolenczy w Polsce — pisał Lenin — nabiera olbrzymiego znaczenia z punktu widzenia demokracji europejskiej”.

Jednocześnie nigdzie nie brakło Polaków, gdzie się toczyła walka o wolność — ani na barykadach rewolucji węgierskiej, ani we Włoszech, ani w Paryżu. W węgierskiej rewolucji wyróżnili się Polacy — Bem i Dembiński, we Włoszech Mickiewicz tworzył swój legion, w Sycylii walczył Mierosławski. „Wszędzie tam, gdzie Polacy walczyli z uciskiem, mają na myśli również i wolność Polski”, jak trafnie powiedział demokracja rosyjski Herzen.

Rewolucja 1848 r. dowiodła niezbicie, jak mówi Marks, że „Ani Węgier, ani Polak, ani Włoch nie będzie wolny dopóki robotnik pozostanie niewolnikiem”.

JESTEŚMY SPADKOBIERCAMI REWOLUCJI 1848 R.

Jubileuszowe dni ku czci 1848 roku są po to, aby sobie uświadomić o ile nasze „dziś” zrodzone przez rewolucyjne „wczoraj”. Lopotanie czerwonych sztandarów jest dziś zjawiskiem naturalnym, nieodłącznym od życia i walki klasy robotniczej. A przecież właśnie na barykadach rewolucji lutowej w Paryżu robotnicy po raz pierwszy zatknęli sztandar czerwony, jako symbol swej walki.

Któż nie wie dzisiaj, że strach przed socjalistycznym proletariatem rzuca nieraz burżuazję w objęcia feudalno-szlacheckiej reakcji, skłaniając burżuazję do zdrady demokracji.

Właśnie to gwałtowne cofnięcie się wstecz burżuazji (zwłaszcza niemieckiej) dokonało się podczas rewolucyjnych dni 1848 roku, gdy w walce proletariatu burżuazja dojrzała rzucając się siłą olbrzyma, który zmiecie jej panowanie.

Dlatego też o zdradzieckiej postawie burżuazji wobec narastającej fali rewolucyjnych wypadków 48 r. Marks pisał, że ona „pokazuje jak podłość dnia dzisiejszego łączyła się z podłością dnia wczorajszego”, to znaczy z reakcją obszarnczo-szlachecką.

Jak złośliwa epidemia szerzyła się wśród burżuazji ugodowość wobec feudalizmu, tchórzostwo, upodlenie i zdrada demokratycznych zadań rewolucji burżuazyjnej, gdy za plecami walczącego proletariatu burżuazja ujrzała „widmo komunizmu”.

Toteż załaski wszystkich „chorób śmiertelnych”, trapiących współczesny świat kapitalistyczny, ujawniły się już w roku 1848.

Haniebna postawa Daladier wobec Monachium w 1938 r. znajduje swój pierwowzór w tchórzliwej, ugodowej polityce Lamartine'a, szefa Tymczasowego Rządu po lutym 48 r. we Francji.

Jeżeli po 48 r. burżuazję opanował paniczny strach przed rewolucją, to rewolucyjne tradycje walk proletariatu w 48 r. iak strumyki burzliwego potoku rozlały się

po całym świecie.

Wiadomą jest rzeczą, że komunistyczna partia Francji była czołową siłą w Ruchu Oporu w okresie okupacji. Dlatego też z jej szeregów najczęściej ginęło ludzi w walce z Niemcami. Nie przypadkowo więc ochrzczono ją mianem „partii rozstrzeliwanych”.

Bohaterstwo francuskich komunistów nie zrodziło się od dziś, czerpie ono swą siłę z niewysychających źródeł moralnej mocy, masowego bohaterstwa robotników francuskich podczas walk czerwcowych

Szlakiem osiągnięć kolejnictwa polskiego

Przy ujściu potężnej fali wymiany W Gdańsku i w Gdyni

Celem zapoznania naszej opinii publicznej z wynikami ofiarnej pracy kolejarzy polskich i rolą kolejnictwa w całokształcie gospodarki polskiej, Ministerstwo Komunikacji urządziło w dniach 2—5 marca br. wycieczkę prasową, która zwiedziła szereg ważniejszych obiektów kolejowych w Gdańsku, Poznaniu, Gdyni, Tarnowskich Górach, Katowicach i Zakopanem. Uczestnik tej wycieczki z ramienia naszego pisma w kilku artykułach podzielił się z naszymi czytelnikami zarówno osobistymi wrażeniami, jak i uzyskanymi informacjami.

I.

Jesteśmy w Troju, w porcie górniczym Gdańska. Z daleka widać długie szeregi pociągów towarowych, ponad brązowymi wagonami piętrzą się góry węgla, a za nimi — widnieją kominy statków i okrętów o najrozmaitszych flagach: szwedzkich, duńskich, radzieckich, argentyńskich. Ten port — to węzłowy punkt pracy polskiego robotnika. Tu spoczywają plony trudu górnika polskiego, dobywającego z głębi ziemi węgiel, który, dzięki wysiłkom kolejarza polskiego rozwieszony zostaje po całym kraju.

Nadwyżki „czarnego złota” przetransportowane do tego portu ulegną wymianie na tak potrzebne krajowi rudy mineralne, produkty żywnościowe i inne towary; tu wreszcie skupia się praca polskiego pracownika portowego, polskiego marynarza, polskiej myśli technicznej. Jest to ostatni etap wędrówki naszego węgla eksportowego, stąd bowiem odpływa już do obcych krajów, a jednocześnie pierwszy etap wędrówki większej ilości towarów importowanych, stąd bowiem rudy żelazne i manganowe odsyłane są tymi samymi wagonami, które przywoziły węgiel, do hut śląskich, gdzie ulegają przeróbce przemysłowej.

Jak w tysiącach innych ośrodków naszego zniszczonego przez okupanta kraju — zaczęto i tu budowę na gruzach. Było powyżej 16 tysięcy metrów bież. zburzonych

48 r. i Komuny Paryskiej.

„W owych dniach — powiada Adam Mickiewicz — Duch Boży żył w bluzach paryskiego ludu”. A Marks pisał o walce robotników w czerwcu: „Wiadomo jest, z jakim niezrównanym męstwem, z jaką genialnością, bez dowódców, bez planu działania, bez oręża trzymali się robotnicy 5 dni przeciwko armii mobilów i gwardii narodowej”.

Rewolucja 1848 r. zerwała maskę z pieknotuchstwa demokratycznego burżuazji,

ukazując jej istotne oblicze osaczonego drażliwego, schyłek jej postępowej roli historycznej.

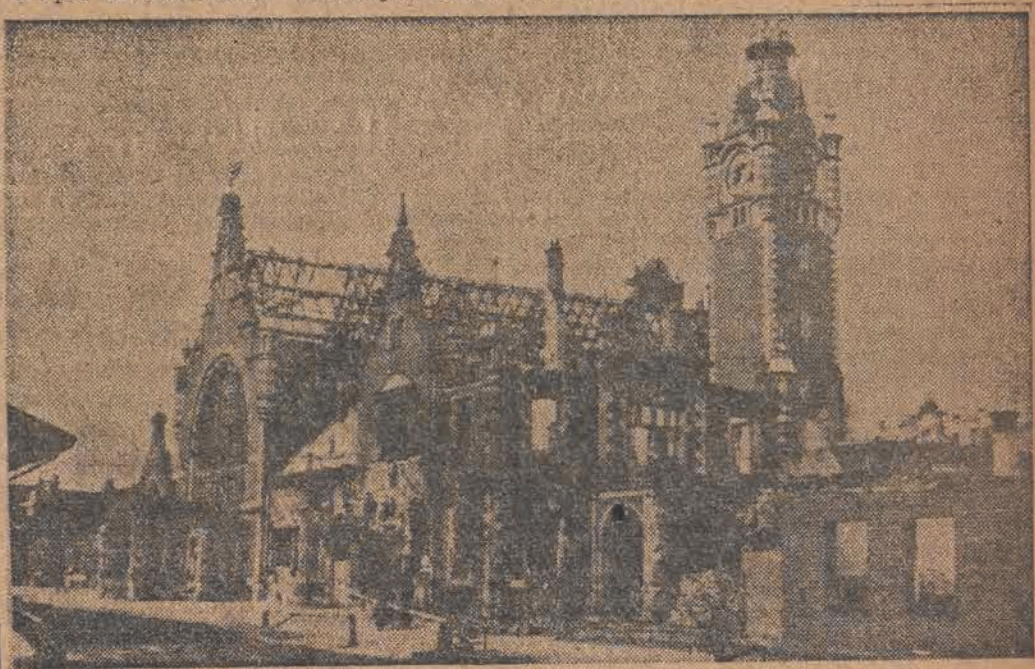
Rewolucja ujawniła również siłę i słabość klasy robotniczej, ukazując najeżoną trudnością perspektywę wielkiej misji dziejowej ruchu robotniczego.

„W historii walk klasowych — jak powiada Engels — bywają klęski, które mają większe znaczenie, niż odniesione zwycięstwa”.

Do nich należy rewolucja 1848 r.

mostów, było powyżej 4 tysięcy kilometrów nieczynnych i rozebranych torów, było 3 i pół miliona metrów sześciennych zburzo-

kolei, sprawnie działająca i zabezpieczająca normalne funkcjonowanie trójprzemierza kopania - wagon - statek i trójprzemierza statek - wagon - huta. Usunięto grunty, odbudowano prawie 11 tysięcy starych i prowizorycznych mostów, a w tym ważne mosty wiślane pod Toruniem i Tczewem; o 89 procent zmniejszyła się długość nieczynnych torów. Uruchomiono całkowicie urządzenia, zabezpieczające ruch pociągów i urządzenia tele-komunikacyjne. Zwiększyła



Dworzec kolejowy w Gdańsku

nych budynków. A teraz jest — D. O. K. P. Gdańsk, nowa dyrekcja okręgowa naszych

się wydatnie przelotność slinek dowozowych i bezpieczeństwo transportu.

W gruzach leżały warsztaty kolejowe w Trojanie — dziś pracują nieprzerwanym rytmem, a w latach 1945 — 47 oddały do ruchu powyżej 4 i pół tysiąca wagonów towarowych, 550 wagonów osobowych i parowozów. Nie było ludzi, a w warsztatach pracuje ponad 2000 osób, nie licząc kilkuset młodocianych robotników, kształcących się w istniejącej przy warsztatach Kolejowej Szkole Zawodowej.

D. O. K. P. Gdańsk żyje i tętni nieprzerwaną pracą. Dokonał tego bohaterki kolejarz polski — żołnierz polskiego transportu. Dokonał tego członkowie naszej partii i bratniej P. P. S., którzy — jeśli chodzi o warsztaty — łącznie stanowią niemal połowę ogólnej liczby zatrudnionych. Dokonał tego tacy ludzie, jak tow. Maj Roman, Jabłoński, Herman Józef, Onuszkiewicz, Muszel, Grajkowski, Jagiello i Jakman, którzy nie szczędzą swego trudu i wysiłku w służbie Polski Ludowej.

W czasie pobytu wycieczki w Gdańsku odbywała się właśnie narada delegatów najważniejszych Dyrekcji Okręgowych, poświęconej omówieniu zadań, stojących przed kolejnictwem polskim. Przedmiotem obrad była między innymi sprawa zorganizowania szerokiego ruchu współzawodnictwa pracy.

Niezależnie od wyników narady i jeszcze przed jej odbyciem ruch ten został już tu i ówdzie zapoczątkowany. Tak naprzykład spośród 1189 pracowników działu mechanicznego warsztatów w Trojanie 40 robotników stanęło do współzawodnictwa i podniosło o około 20 % wydajność pracy. Nie wątpimy w to, że po naradzie, a w szczególności po opracowaniu norm produkcyjnych ruch ten na terenie D.O.K.P. Gdańsk ogarnie coraz liczniejsze szeregi kolejarzy, co w znacznym stopniu pomoże im w wykonaniu wielkich, nakreślonych dla nich przez plan 3-letni zadań.

D.O.K.P. Gdańsk żyje. Miasto Gdańsk i port Gdańsk niegdyś nasze, a potem wydarte nam przez przemoc germańską, dziś znów są nasze i naszymi na zawsze zostaną.

A. P.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Irena Ziolkowska 179,5 proc., a Regina Porost 176 proc. Leokadia Franciszkowska uzyskała na 6 krosnach 179,8 proc., a Janina Kłopotek 167,4 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniły się Leokadia Bogdańska 174 proc. i Józefa Grądzka — 167 proc.

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych uzyskała na 8 krosnach 145,2 proc., Alfreda Latuszkiewicz na 6 kros. — 164,8 proc., a Helena Świątek — 159,3 proc. Na „czwórkach” osiągnęła Stanisława Bujnowicz — 167,5 proc., Stanisława Janeta — 163,2 proc., Helena Kruk — 162,9 proc., Bernard Koziorkiewicz 150 proc., Andrzej Grzanka 144,2 proc. i Rozalia Malinowska 140,1 proc.

W PZPB Nr 4 w tkalni (16 krosien automatycznych) wysunęli się na czoło: Eugeniusz Makala — 167 proc. i Janina Rozpara — 164 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżniła się Władysława Jarmuszka — 150 proc.

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” najlepsze rezultaty osiągnął Stefan Palczyński — 175,3 proc. Dalsze miejsca zajęły: Genowefa Osendowska — 175,1 proc. i Maria Pyziak — 159,8 proc. Władysława Woźniak uzyskała na 4 krosnach 158,4 proc. Zespół Engla — 103,2 proc. wyprzedził zespół Kiblera — 102,4 proc.

W przedzalni wyróżniły się: Bronisława Świtoniak — 163,6 proc., Maria Dubis — 162,3 proc. i Zofia Kotlarek — 159,7 proc.

W PZPB Nr 2 w przedzalni pierwsze miejsca zajęły: na 3 stronach Władysława Banasiak — 152,4 proc. i Janina Frąszczyk — 150 proc., na 4 stronach Genowefa Katuszniak — 141 proc., Janina Mucha — 138,4 proc., Bronisława Olejniczak — 138

proc. i Bronisława Woźniak — 135,5 proc.

W tkalni (6 krosien) wyróżnił się: Bronisław Ciula — 174 proc. Dalsze miejsca zajęły: Maria Skabiak — 170 proc., Irena Drzewiecka — 169 proc. i Józefa Marczykowska — 166 proc. Na „czwórkach” najlepsze rezultaty uzyskały: Helena Płachta — 175,2 proc., Krystyna Imperowicz — 162,7 proc., Irena Kucharska — 159,5 proc., Melania Siwińska — 157,5 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni uzyskała na 6 krosnach Leokadia Wejman — 189 proc., a Bronisława Mateczak na 4 krosnach — 182 proc. Zespół Tomczaka (137,8 proc. wyprzedził zespół Tosika — 133,7 proc. Zespół majstra salowego Mamrota — 126 proc., wyprzedził zespół Szelesta — 113,4 proc., a zespół Buchnera — 123 proc. wysunął się przed zespołem Bociana — 111,1 proc.

W PZPB Nr 6 w przedzalni wyróżniły się: Szydłowska Stan. — 140,3 proc. i Olejniczak Gen. — 139,6 proc. W tkalni na 6 krosnach najlepsze rezultaty uzyskały: Aniela Drażkiewicz — 161,3 proc. i Wiktoria Matuszewska — 160,1 proc. Na „czterech” krosnach osiągnęła Maria Rajska — 154,1 proc., Genow. Gwizdała — 153,1 proc., a Janina Miroszewska — 151,4 proc. Zespół majstra Pacholaka (129,6 proc. wyprzedził zespół majstra Mańkuta — 121,4 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 krosna) wyróżnili się: Zygmunt Skaliński — 172,1 proc. i Alfreda Zwolińska — 169,9 proc. W przedzalni (3 strony) odznaczyły się: Anna Wiewióra — 154,8 proc. i Kornelia Nowak — 147,9 proc.

W PZPB Nr 16 wyróżniły się przadki (4 strony): Władysława Kotecka — 151 proc., Zofia Stolerka — 148 proc. i Zofia Kisiel — 143 proc.

Wyborcy mają dziś głos

Kogo powołują do Rad Zakładowych w oddziałach B i C PZPB Nr 3?

W dniu dzisiejszym załogi oddziałów B i C w PZPB Nr 3 wybierają nowe Rady Zakładowe. Skończyły się już zebrania sprawozdawcze i wyborcze, zatwierdzono już listy kandydatów — teraz głos mają sami wyborcy. Wielkich niespodzianek dzień dzisiejszy prawdopodobnie nie przyniesie. Wskazuje na to przebieg zebrań przedwyborczych w obu oddziałach, na których nie było ani wielkiego, ani też małego „prania”, a przeważała natomiast opinia następująca:

„Niechby tylko gdzieś indziej byli takie Rady jak nasza”. Pewne jednak, niewielkie zmiany są zażądane z tego choćby powodu, że na oddziale B (dawniej Steiert) liczba członków Rady ulegnie powiększeniu, zaś na oddziale C kilku dotychczasowych radców odmówiło ponownego wystawienia swych kandydatów. Prócz części nazwisk starych radców na listach kandydatów figuruje wielu nowych. Wyborcy więc będą mieli wszelkie możliwości głosowania według swej sympatii i przekonania.

I starzy, i nowi kandydaci znani są swym współtowarzyszom pracy i cieszą się ich zaufaniem. Weźmy dla przykładu oddział C. Nowym kandydatem jest tow. Gaczyński, członek PPR, pracownik a również kierownik fabrycznego warsztatu szewskiego. Stary aktywista związkowy po wyzwoleniu wstąpił do PPR i zamiast, jak wielu jego kolegów po fachu, założyć sobie dochodowy własny warsztat, założył warsztat — ale fabryczny.

— Nie chciałem bledaków ze skóry obdzierać — opowiada tow. Gaczyński. — Tu, w fabryce, mają przynajmniej ludzie ze mnie pożytek.

W jego warsztacie roztrząsa się wszelkie sprawy fabryczne i polityczne, tu stary działacz poznaje wszystkie bolączki swej załogi. Radca-szewc wniesieby z całą pewnością wiele dobrego do prac przyszłej Rady Zakładowej.

Pole do popisu znalazłaby tu również dla siebie i bezpartyjna pracownica kuchni, ob. Ludwika Kopeć. Sprawy stołówek należą przecież do tych, które zajmują wcale niepoślednie miejsce w pracach Rady. Nie będzie się pewnie skarżył na bezrobocie i przedstawił ZWM, ob. Ludwik Piotrowski. Młody i zdolny, pełen zapału oraz werwy, gdyby został wybrany do Rady, wielce przysłużyłby się niewątpliwie licznej rzeszy zatrudnionej w zakładach młodzieży.

Nowicjusze znajdują bezwzględnie przyjacielską pomoc przy pełnieniu swych poważnych obowiązków u swych bardziej doświadczonych kolegów. Takich doświadczonych w nowej Radzie znajdzie się zapewne wielu, gdyż —

jak już wspomnieliśmy — dotychczasowi radcy cieszyli się powodzeniem całej załogi. Dziwne byłoby zresztą, gdyby było inaczej. Wszakże wytrawny przewodniczący tow. Cieślak — to wielokrotny działacz robotniczy, który za swe przekonania i walkę poznał i więzienia sanacyjne, i obozy hitlerowskie. Poważnym „filarem” prac nowej Rady będzie tow. Nowak, sekretarz organizacji fabrycznej PPR. Jego uczciwość i oddanie sprawie robotniczej doceniają nie tylko peperowcy, i nie tylko robotnicy tkalni, gdzie pełni on funkcje podmaj-

strzego, lecz cała załoga fabryczna. Znany i ceniony sekretarz starej Rady, tow. Wróbel, i jej wiceprzewodniczący, tow. Dumaleki, obaj stary działacze dwóch bratnich partii robotniczych (Wróbel PPR i Dumaleki PPS) sumiennie i uczciwie spełniają swe obowiązki radców i działaczy społecznych.

Za kilka dni będziemy wiedzieli kogo obdarzyli swym zaufaniem pracownicy dwóch oddziałów w PZPB Nr 3. Nie wątpimy w to, że obdarzą oni tych, którzy rzeczywiście na to zasłużyli. H. W.

Współzawodnictwo na gruncie kultury

Konkurs zespołów świetlicowych

Od 13 marca zaczynają się występy zespołów świetlicowych przed konkursowym sądem wojewódzkim — grodzkim, w skład którego wchodzi 10 osób, z ob. Widawskim, Duraczową i Chojnacką na czele. W Łodzi do konkursu staje 18 zespołów, 8 wojewódzkich, — w sumie wystąpi około 200 osób. Położony jest nacisk na to, aby wszystkie zespoły, wystawiające sztuki teatralne, zaprezentowały te, które oparte są na podłożu społecznym.

W pierwszych dniach maja odbędą się eliminacje w skali ogólnopolskiej w Warszawie. W roku zeszłym w ogólnopolskim konkursie zespołów świetlicowych pierwsze miejsce zajął łódzki zespół tramwajowy. W tym roku również zwyciężyć nie powinniśmy. Tak, jak jesteśmy na pierwszych miejscach w przodownictwie pracy, tak samo powinniśmy wysunąć się na czoło również w dziedzinie naszych zdobyczy kulturalnych.

Uniwersytet Łódzki rozwija się 8869 studentów zdobywa wiedzę

W szybkim tempie powstają nowe zakłady i urzędnia

Uniwersytet Łódzki rozwija się w szybkim tempie. Liczba studujących na Uniwersytecie Łódzkim wynosi obecnie 8.869 osób, z czego największą młodzieżą studiuje na wydziale prawnym - ekonomicznym (3.236 osób), a następnie idą wydziały: lekarski (1.379), humanistyczny (1.309), stomatologiczny (1.137), mate-

matyczno - przyrodniczy (1.100), farmaceutyczny (366) oraz kurs wstępny (332). Uniwersytet posiada 134 katedry zatwierdzone, w tym obsadzonych jest 116. Katedry nieobsadzone obsługują osoby prowadzące wykłady zlecane. Najwięcej katedr posiada wydział humanistyczny.

Pierwsza Konferencja Nauczycielska Szkół Zawodowych

Ministerstwa Przemysłu i Handlu Okręgu Łódzkiego

W dniu 10 marca br. o godzinie 9-ej nauczyciele szkół zawodowych, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu będą obradowali na pierwszej Okręgowej Konferencji, która zgromadzi ponad 300 osób.

Konferencję organizuje Dyrekcja Szkolnictwa Zawodowego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego przy współudziale Wydziałów Szkolnictwa, Centralnych Zarządów Przemysłu Papierniczego i Skórzanego, które posiadają swe siedziby w Łodzi.

Obrady odbędą się w sali Ginnazjum i Liceum Miejskiego przy ul. Sienkiewicza Nr 46.

W Konferencji wezmą również udział przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Departamentu Kadr, trzech wyżej wymienionych Centralnych Zarządów Przemysłu, Kuratorium oraz zaproszeni goście.

Główny referat pod tytułem „Ideal wychowawczy współczesnej szkoły polskiej” wygłosi Dr Stefan Kałuski, dyr. Państwowego Technicum w Bytomiu.

Mgr Stefan Wyreński omówi plan wychowawczy i rolę organizacji młodzieży a mgr. Jan Pekała — trudności w realizowaniu programu nauczania zajęć praktycznych.

Po zamknięciu konferencji dla wszystkich uczestników odbędzie się przedstawienie w jednym z teatrów łódzkich.

Naprawione żarówki wkrótce ukażą się w handlu

Kilka prywatnych, drobnych fabryk przemysłu elektrotechnicznego, po porozumieniu z Centralą Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego, ma przystąpić do regeneracji użytych żarówek.

Regenerowane żarówki ukażą się już wkrót-

ce w handlu, przy czym cena ich będzie odpowiednio niższa od cen żarówek nowowyprodukowanych. Warunkiem nabycia regenerowanych żarówek jest dostarczenie już żarówek zużytych. Przewiduje się, że miesięcznie dostarczanych będzie na rynek do 18 tysięcy żarówek regenerowanych.

Nadchodzi wiosna...

Nowalijki - Pierwsze zwiastuny ciepła - Przedsięwzięte wystawy - Co zapowiada PIM?

Zima zakończyła się już ostatecznie. Ostatnia fala mrozów nie zaszkoziła drzewom owocowym i tego lata możemy być pewni obfitej ilości owoców, a więc tym samym ich taniej ceny.

Jeśli chodzi o warzywa to również nie zaszkoziły im kilka dni trwające mrozy, opóźniając jedynie pojawienie się pierwszych w tym roku nowalijek. W sklepach łódzkich oglądamy już je jako pierwsze zwiastuny wiosny. Niestety, częściej je oglądamy, niż kupujemy, bo ceny są jeszcze mocno wygórowane. Pęczek rzodkiewek 110 zł, małe bukietki szczyptowki — 40 zł — to wciąż jeszcze bardzo sło. Czekamy więc cierpliwie do lata tym bardziej, że — jak zapewniają fachowcy — przyniesie ono ogromny urodzaj na wszelkie warzywa.

Tymczasem zaś poświęcamy uwagę wystawom zwiastującym Wielkanoc. Pełno już na nich wszystkich co sygnalizuje zbliżające się święta: cukrowych baranków, czekoladowych zajączków, drożdży win gronowych, a co ważniejsze — krajowych, apetycznych szyniek i boczków.

Wiosnę i Wielkanoc przypominają nie tylko wystawy ale i same ulice. Sprzedawcy uliczni oferują już srebrzyste bazy, które tak samo ładnie stoją mieszkanca jak wprawdzie piękne ale bardzo drogie hiacenty i tulpany, które czerwienią się i złączają za polyskliwymi witrażami kwiatami.

Najbardziej przypominają jednak wiosnę parki miejskie pokryte świeżą, zieloną trawą. Co dzień roją się one chmarą dzieciaków, w dni świąteczne zapelnia je tłum jasknących świeżego powietrza — robotników.

Mamy więc już wiosnę. Tego samego zdania jest Państwowy Instytut Meteorologiczny, który przewiduje ją, zapowiada stałe ocieplenie

z małą ilością opadów. Przeciętna łódzka temperatura dochodzi do plus 3 stopni C. Ciepłej niż u nas jest we Wrocławiu, Karpaczu i Toruniu, gdzie przy słonecznej pogodzie panuje 8 stopni ciepła. Wyż barometryczny sprawia, że pogoda jest nie tylko ciepła ale i bezchmurna, co tym więcej czyni tegoroczną wiosną pogodną.

Opieka nad matką, dzieckiem i młodzieżą

Rozległe plany Ministerstwa Zdrowia

W planie działania, zakreślonym na rok bieżący przez Ministerstwo Zdrowia, jako zagadnienie najbardziej palące wysunięto sprawę opieki zdrowotnej nad matką i niemowlęciem oraz nad dziećmi szkolnymi i młodzieżą.

Opieka nad zdrowiem kobiet-matek będzie zrealizowana poprzez rozbudowanie istniejącej już sieci położniczej. W ciągu najbliższych trzech lat, w myśl postanowień Ministerstwa Zdrowia, na terenie każdej gminy ma zostać zatrudniona położna. Obecnie stopniowo przygotowuje się kadry położnicze dla całego kraju.

Poza tym opiekę nad matką i niemowlęciem pełnią — finansowane przez Min. Zdrowia —

poradnie dla Matki i Dziecka. Działają ich około 1000 na terenie kraju. W roku bieżącym nawiązana zostanie ścisła współpraca przez organy Min. Zdrowia z poradniami prowadzonymi przy zakładach pracy przez Min. Przemysłu i Handlu.

W 1948 roku objętych zostanie opieką lekarską ponad 3 miliony dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. W miastach wojewódzkich powstaną poradnie specjalne z działu: ortopedii, chirurgii, laryngologii itd., w których młodzież szkolna korzystać będzie z pomocy lekarskiej. Na odcinku walki z gruźlicą u dzieci Min. Zdrowia planuje dalszą rozbudowę prewencyjną (obecnie istnieje 30 prewencyjnych o 3 tysiącach łóżek). Powstaną specjalne zakłady lecznicze, do których kierowane będą dzieci-rekonwalescenci i dzieci anemiczne, wyczerpane i niedożywione. Min. Zdrowia przystępuje w roku bieżącym do organizowania domów zdrowia o charakterze wychowawczo-opiekunym, w których umieszczone będą dzieci-kaleki. Pierwszy tego typu zakład już został uruchomiony w Poświętnym. Zostaną też zorganizowane cztery Domy Zdrowia dla dzieci chorych psychicznie. Opieką Ministerstwa Zdrowia otoczone będą dziecięce wiejskie (w liczbie 3 tysięcy), organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Milion dzieci i młodzieży, korzystających w r. b. z zaplanowanej akcji kolonii letnich, zostanie otoczony opieką lekarską. Duży nacisk Min. Zdrowia położono na akcję szkolenia lekarzy specjalistów — pediatrów, dla istniejących już i mających powstać „Domów Matki i Dziecka”. Przy uniwersyteckich klinikach pediatrycznych zorganizowanych zostanie 15 kursów, w których weźmie udział 500 lekarzy.

Południowo-wschodnie krańce Łodzi pozbawione komunikacji tramwajowej

W związku z istniejącymi możliwościami rozszerzenia sieci tramwajowej, mieszkańcy południowo - wschodnich krańców miasta, a mianowicie dzielnic Dąbrowa, Jędrzejów, Mbynek, Kowalszczyzna, Kurczaki oraz ulic Dąbrowskiego, Zapolskiej i Śląskiej organizują zebranie, na którym omówią specjalnie palące sprawy powyższych dzielnic.

ZEBRANIE INFORMACYJNE

Dnia 10 marca, w środę, o godzinie 17, w auli Uniwersytetu przy ul. Narutowicza 68 odbędzie się międzyuczelniane zebranie informacyjne zorganizowane przez Sekcję Szkół Wyższych i Instytucji Naukowych Związku Nauczycielstwa Polskiego z referatami Prof. Prof. J. Chałasińskiego i B. Leśnodorskiego.

Dzielnica Chojny jest najczęściej zamieszkała przez ludność robotniczą, linie tramwajowe zaś nie sięgają nawet do środka tej dzielnicy, wskutek czego liczne rzesze pracowników pozbawione są połączenia ze śródmieściem i zmuszone są dochodzić pieszo do tramwajów nie raz z odległości 5 kilometrów. Poza tym znajduje się tu największy na terenie Łodzi cmentarz — Kurczaki, do którego również nie ma dojazdu tramwajem.

Z powyższych względów mieszkańcy wyżej wymienionych okolic apelują do władz miejskich o budowę sieci komunikacyjnej. Postulaty mieszkańców Chojen są tak bezsporne i słuszne, że wydaje nam się jasne, iż władze miejskie w planie nowych sieci komunikacyjnych przede wszystkim uwzględnią te postulaty



TRUDNO W TO UWIERZYĆ

O zgubnych skutkach alkoholu i jego ofiarach pisaliśmy już niejednokrotnie. Rzadko natomiast się zdarza, aby ofiarą pijaństwa, i to śmiertelną była — kobieta. Dnia 7 bm. w godzinach rannych w mieszkaniu przy ul. Nowotki 11 zmarła nagle Milewska Maria, lat 65. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek wypicia zbyt wielkiej ilości alkoholu, w czym ogromny procent było bimbru. Dochodzenie prowadzi 8 komisariat.

SMIERĆ WSKUTEK PRYZGNIECENIA

Na stacji Łódź-Kaliska znaleziono w wagonie przynięconego workami grochu i nie dającego już oznak życia konwojanta Henryka Buchowskiego lat 20, zamieszkałego we Wrocławiu.

AMATORZY POŃCZOCH

Na gorącym uczynku kradzieży pończoch z fabryki przy ul. Nowotki 41 ujęty został Stanisław Tomaszewski, Mirarska 7 (Rado-goszcz), który podczas dochodzenia przyznał się do dokonywania systematycznych kradzieży, których łupem dotychczasowym było 100 par pończoch.

Amatorem pończoch był również Marian Gosławski, którego schwytano w fabryce dzierżawskiej, Kopernika 53 z dwoma tuzinami wy-noszonych pończoch.

KTO ZNA PRZESTĘPSTWA TEGO ZBRODNIA

Prokuratura Sądu Okręgowego w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko Julliusowi Winterowi, byłemu naczelnemu lekarzowi wszystkich więzień i obozów w Rado-goszczu, podejrzewanemu o zneraczenie się nad ludnością cywilną i jeńcami w okresie okupacji. Wszelkie osoby, mogące udzielić informacji o zbrodniach działalności podejrzanego, proszone są o natychmiastowe stawienie się do Prokuratury S. O. w Łodzi, Pl. Dąbrowski 40 5, pokój 211, w celu złożenia zeznań

WIELKI KONCERT SYMFONICZNY
GÓRZYŃSKI—SZPINALSKI

Program najbliższego koncertu piątkowego Filharmonii Łódzkiej będzie jaskrawym prześwietleniem koncertu Bierdiajewa. Złożą się nań bowiem aż dwa koncerty fortepianowe: V Beethovena Es-dur i Rudzińskiego. Obydwa te dzieła wykona Stanisław Szpinalski. W części symfonicznej usłyszymy serenade klasyczną współczesnego kompozytora polskiego Stefana Poradowskiego, oraz uwerturę „Egmont” Beethovena, Orkiestrą dyryguje Zdzisław Górzyński. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk” — Narutowicza 20.



PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godzinie 19,30 sztuka demaskująca moralność świata kapitalistycznego „Ladaczka z zasadami” J. P. Sartre’a.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowiska.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR POWSZECZNY TUR

Dziś o godzinie 19,15 opowieść B. Prusa „Omyłka” w dramatyzacji E. Axera niezwykle zajmujące widowisko przedstawia wypadki z epoki powstania styczniowego.

Passe-partout nieważne.

Po rozpoczęciu przedstawienia publiczność na widownię wpuszczana nie będzie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godzinie 19,15 komedia Moliere’a „SZKOŁA ŻON”

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Piotrkowska 243, telefon 107-25

Codziennie o godz. 19,15 a w niedzielę o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA” operetka w 3-ach aktach J. Straussa. Bilety do nabycia w Spółdzielni Plastyków, Piotrkowska 102, tel. 161-08, a od godz. 17-tej w kasie teatru.

Teatr „SYRENA” Traugutta 1

Dziś o godz. 19,30 „Ambasador” pióra i z muzyką Z. Gozdawy i W. Stępnia.

Teatr „OSA” Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30 w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „COS SIE ZACZYNA”. Sala dobrze ogrzana. Dla młodzieży niedozwolone.



- ADRIA — „Wieczna Ewa”, godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
- BAŁTYK — „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu”, godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
- BAJKA — „Zakazane piosenki”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 25”, godz. 12, 13, 14, 15.
- GDYNIA — „Wieczna Ewa”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- GDYNIA — „Niepotrzebni mogą odejść”, godz. 16,30, 19, 21, 15.
- HEL — „Na tropie obrodni”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- MUZA — „Pygmalion”, godz. 18, 20, w niedz. 16.
- POLONIA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13,30.
- PRZEDWIOŚNIE — „Skradzioną sławę”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROBOTNIK — „Dzieweczka z północy”, godz. 17, 19, 21, w niedz. 15.
- ROMA — „Gospoda świąteczna”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- REKORD — „Niepotrzebni mogą odejść”, godzina 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.
- STYLOWY — „Pościg” godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- SWIT — „Niewidzialny Detektyw”, godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14,30.
- TECZA — „Pościg”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 13.
- TATRY — Symfonia pastoralna”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
- WISZA — „Rodzina Promeni”, godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13.
- WŁÓKNIARZ — „Syrena”, godz. 15, 17, 19, 21, w niedz. 13.
- WOLNOSC — „Dwaj Panowie F” godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
- ZACHETA — „Mężczyźni w jej życiu” godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Rembielińskiego (Andrzejka 28), Szymańskiego (Rokicińska 8), Zundelwicza (Piotrkowska 25), Szalindubucha (Srebrzyńska 67), Kasparkiewicza (Zgierska 54), Lipieca (Piotrkowska 193), Pastorowej (Główna 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 397).

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
w Pabianicach

poszukują:

- 1 MAJSTRA PRZĘDZALNICZEGO na maszyny obrączkowe,
- 1 MAJSTRA PRZĘDZALNICZEGO na oddział przygotowawczy.

Mieszkanie zapewnione.

Zgłoszenia: Wydz. Personalny PZPB Pabianice, Plac Demokracji nr 22 w godz. 8 — 10. 1641k

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Północ, Srebrzyńska 42, ogłasza przetarg nieograniczony na: Zdemontowanie i wyciągnięcie istniejącej instalacji kompresyjnej z otworu studni. W miejscu zdemontowanej zainstalowanie nowej pompy żerdzinowej wraz z rurami pompowymi o napędzie mechanicznym i doprowadzeniem wody do zbiornika górnego.

Słupa kosztorys otrzymać można w Wydziale technicznym Fabryki od godz. 10—12-jej do dnia 12 marca 1948 r.

Oferty wraz z wadium w wysokości 30.000 zł należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Kosztorys przetargowy na roboty studniowe” w biurze Fabryki do godz. 10-tej dnia 28 marca 1948 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30. III. 1948 r. o godz. 12. Dyrekcja Fabryki zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu, bez podania powodów.

Blizszych określić technicznych udzieli Kier. Ruch. Rem. 1605-K

DYREKCJA ZAKŁADU

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY
Przemysłu Jedw.-Galanteryjnego

ŁÓDŹ-POLUDNIE, PIOTRKOWSKA 106

zatrudnia natychmiast:

- 1 TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko zastępcy kier. Wydz. Inwestycji i Odbudowy.
- 1 MAJSTRA TKACKIEGO na krosna angielskie rewolwerowe, ze znajomością maszyn nicielnicowych-dwucylindrowych.

3 wykwalifikowanych ELEKTROMONTERÓW

Warunki do omówienia. Ofery z życiorysem należy składać w Wydziale Personalnym. 1654k

OGŁOSZENIA DROBNE

- Zagubione dokumenty**
- ZGUBIONO kartę rozpoznańczą, kartę R. K. U. — Skierniewice, książeczkę Ubezpieczeniową legitymacyjną tramwajową żółtą, legitym. zw. dozorców, Beta Stefan, Południowa 23. 1698-g
- ZGUBIONO legitymację Głównego Urzędu Likwidacyjnego na nazwisko Wesołowski Mieczysław, Wierzbowa 34. 1703k
- ZGUBIONO legitymację tramwajową żółtą** na nazwisko Majchrzak Janina, Szeferlinga 15. 170-g
- ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU — Łódź, palcówkę, kartę ewidencyjną, Berliński Leon, Gazowa 5. 1694-g
- SKRADZIONO** kartę repatriacyjną, legitym. P. R., legitym. zw. zaw. 2 karty odzieżowe i żywnościowe, Świdzki Bolesław, Papiernicza 12. 1696-g
- ZGUBIONO** zezwolenie na broń KBK, Maurer nr zezwolenia 035020 nr bronii 10.018 wydane przez Wojew. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, dla PZZPJG. Łódź-Południe Tkalinia nr 7 z ważnością do 31 grudnia 1947 r. 1695-g
- ZGUBIONO** kartę rejestracyjną RKU — Ostrowiec, na nazwisko Maruszcak Mieczysław, Ostrowiec — Świątkowski, Bernera 15. 1699-g

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawelnianego Nr 3 w Łodzi, ul. Piotrkowska 293-5, ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie następujących robót:

- 1) KAPITAŁNY REMONT 4-CH SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH O MOCY OD 25 KM DO 125 KM.
- 2) KAPITAŁNY REMONT 2-CH POMP GŁĘBINOWYCH U. T. A. 15 KM I VOGLA 35 KM.

Słupa kosztorys, oraz informacje odnośnie wymienionych robót można otrzymać w Wydziale Inwest. i Odbudowy PZPB Nr 3 w godz. od 13-tej do 16-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28. III. 48 r. o godz. 10-tej w gabinecie Dyrektora Technicznego.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na kapitalny remont silników” lub „Oferta na kapitalny remont pomp głębinowych”, do dnia 22. III. 48 r. do godz. 16-jej w Wydziale Inwest. i Odbudowy, Biuro Główne.

Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej należy wpłacić do Kasy Zakładów, lub do B. G. K., Oddz. Łódź, konto Nr 97, a kwit. załączyć do oferty.

PZPB Nr 3 zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej sumy, oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów i jakichkolwiek kosztów. 1606-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WELNIANEGO Nr 2 im. Norberta Barlickiego w Łodzi, ul. Żwirki 19 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie INSTALACJI WYSOKIEGO NAPIĘCIA W DWU PODSTACJACH

Wszelkie informacje i podkładki kosztorysowe można otrzymać w Biurze Energetyki i Ruchu w godzinach urzędowych. Oferty w zabezpieczonych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie instalacji wysokiego i niskiego napięcia” należy składać w sekretariacie Państwowych Zakładów Przemysłu Welnianego Nr 2 przy ul. Żwirki 19 do dnia 23 marca br. do godz. 11-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 12-tej. Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. od sumy przetargowej należy wpłacić w Banku Gospodarstwa Krajowego na konto Nr 111, kwit. dołączyć do oferty.

Komisja przetargowa zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. 1702-K

DZIEŃ W GODZINIE

ZEBRANIE

Zarząd Oddziału i Związku Zawodow. Prac. Sam. Teryt. i Użył. Publiczn. w Polsce zawiadamia, iż zebranie pracowników Wydziału Podatkowego odbędzie się dnia 10 marca br. o godzinie 16-jej w lokalu związkowym, przy ulicy Wólczańskiej 5.

CIEKAWY ODCZYT

Staraniem Zarządu Zrzeszenia Prawników-Demokratów Oddział w Łodzi, w piątki każdego tygodnia o godz. 19-tej w lokalu Związku Literatów w Łodzi (Klub Piekwicki, hotel Savoy, ul. Traugutta 6) odbywać się będą wieczory dyskusyjne dla członków Zrzeszenia, magistratury sądowej, adwokatów i zaproszonych gości.

Pierwsze zebranie dyskusyjne na temat „Udział czynnika społecznego w sądownictwie karnym powojennym” zagai prezes Sądu Najwyższego, profesor dr St. E. Rapaport.

W DNIU ŚWIĘTA KOBIET

Zw. Zaw. Prac. Cywiln. Admín. Wojsk Oddział w Łodzi urządził w Teatrze Domu Żołnierza dla swych członków i ich rodzin oraz zaproszonych gości imprezę związaną ze Świętem Kobiet.

Na część oficjalną złożył się referat sekretarza Oddziału ob. Reginy Milchtajch nt. „Rola i zadania kobiet w dobie dzisiejszej”, po wygłoszeniu którego została powzięta rezolucja, stwierdzająca pełną gotowość najwydajniejszej pracy i wysiłku dla dobra Polski Ludowej.

Część drugą imprezy stanowiły występy zespołów artystycznych i orkiestry Ofic. Szkoły Polít. Wych. WP. poprzedzone krótkim przemówieniem oficera tejże Szkoły por. Stanisła wa Łyski na temat zadań organizacji „Służba Polsce”

WIECZÓR AUTORSKI

W Klubie Literatów „Piekwicki” (Traugutta 6, I p. wejście przez Hotel). We środę dnia 10 marca godz. 20, Jerzy Miller i Andrzej Braun urządzają wieczór autorski — proza i poezja.

Przemysł welniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na 2 krosnach kortowych wyróżnili się w PZPW Nr 1: Michałina Michalska — 140,4 proc. i Alfreda Ciszewska — 138,8 proc.

W PZPW Nr 2 najlepsze rezultaty osiągnęli: Ryszard Bawler — 153,8 proc., Zygmunt Kamiński — 152,8 proc. i Henryk Michalak — 136,3 proc.

W PZPW Nr 3 odznaczyl się: Stefan Stępiński — 152,8 proc., Władysław Drożdżewicz — 141,3 proc. i Józef Gätner — 138,4 proc.

W PZPW Nr 35 występnili się na czoło: Jan Drewnowicz — 144,8 proc., Jan Zakrzewski — 142,7 proc. i Władysław Magier — 142,3 proc.

W PZPW Nr 36 pierwsze miejsce zajął Jan Pawlak — 160 proc., następnie: Stanisław Maliszewski — 159,8 proc., Wacław Ebel — 159,7 proc., Michał Sabała — 159,5 proc., Aniela Szmuszkiewicz — 152,7 proc. i Antoni Brot — 152,4 proc.

W PZPW Nr 38 wyróżnili się: Ewa Krysiak — 140,3 proc., Jadwiga Korzelska — 133,3 proc. i Feliks Mileczarek — 134,2 proc. Eugeniusz Rosiak uzyskał 143,8 proc. normy.

OFIARY

na sieroły po poległych peperowcach Henryk Wawrzyniak — zł 200.

Z okazji imienin i sekretarza Dzielnic Śródmieście-Prawe tow. Głazewskiego Kazimierza Komitet Fabryczny przy PZZPP Łódź Południe składa zł 2.120.

Na RTPD Zamłast nekrologu dla ob. Kondusza Andrzeja prac. Starostwa Grodzkiego Północno-Łódzkiego składają zł 5.110.

Na dzieci ociemniałe Członkinie Ligi Kobiet przy PZPB Nr 3 składają sumę zł 2.045.

Na walczącą Grecję Członkinie Ligi Kobiet przy PZPB Nr 5 składają sumę zł 2.045.



Kto tam gra? Zrobimy coś! Przestać! Sufit też!

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ DZIELNICZY STAROMIEJSKA

Dnia 9. III. br. o godz. 17-tej odbędzie się zebranie kół terenowych i fabrycznych w lokalu Dzielniczy Nowomiejska Nr 6. Obecność obowiązkowa. Sprawy ważne.

WSPÓLNE ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNIC GÓRNEJ I CZERWONEJ

W środę, 10. III. o godz. 17-tej w Domu Propagandy PPR przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się wspólne zebranie aktywów PPR i PPS dzielnic Górnej-Prawej i Czerwonej.

UROCZYSTA AKADEMIA DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIA

Dziś o godz. 17.30 z okazji Międzynarodowego Dnia Święta Kobiet odbędzie się uroczysta akademia w lokalu dzielnic przy ul. Piotrkowskiej Nr 53 na którą komitet zaprasza członkinie i sympatyczki PPR.

Po części oficjalnej, nastąpi część artystyczna.

ODPRAWA PRELEGENTÓW

Dnia 10. III. 48 r. o godzinie 18-tej odbędzie się odprawa prelegentów dzielnic Staromiejskiej PPR w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej Nr 6. Stawiennictwo obowiązkowe.

ODPRAWA PRELEGENTÓW GÓRNO-PRAWA

Dziś o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odprawa prelegentów Górnej-Prawej.

ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW I KOLPORTE-RÓW GÓRNEJ-PRAWA

Dziś o godz. 17-tej w lokalu przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Górnej-Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i dzielnicach:

RUDA PABIAŃICKA

O godz. 13-tej wykończalnia PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 13-tej odprawa sekretarzy PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 14-tej f. „Hausman”.

WIDZEW

O godz. 15-tej Zjedn. Farblarni Pończosz. O godz. 16-tej „Wilfama” f. „Jarisz”. O godz. 14-tej przedzalnia i skracalnia — I zmiana.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-tej gumówka. O godz. 14-tej khalnia.

GÓRNO-LEWA

O godz. 16-tej P. F. Filców.

GÓRNO-PRAWA

O godz. 13.30 Ośrodek Konf. Nr 3 — koło 1, PZPB Nr 6. O godz. 16-tej Skład Konf.

GÓRNO

O godz. 13.30 PZPW Nr 6 — zmiana II, PZPB Nr 7 — zmiana II, PZPB Nr 4. O godz. 15-tej f. „Akerman”.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 8-ej rano Straż Ogniowa. O godz. 13.30 Nowa Tkalnia — koła 11, 12, 13.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 15.30 RTPD. O godz. 17-tej kolo przy Zw. Inwalidów. O godz. 16.30 kolo przy Zw. Zaw. O godz. 15-tej Urząd Pocztowy Nr 1.

PRAWA-ŚRÓDMIEJSKA

O godz. 16-tej C. T. Składnica Nr 1 CZPP. Fabryka Szpilek f. „Benchohd”. O godz. 17-tej kolo terenowe Nr 2. O godz. 14-tej f. „Eisert-Schwelkert” — zmiana I. O godz. 15.30 „Durabella”.

STAROMIEJSKA

O godz. 17-tej spółdzielnia „Remont”. O godz. 16-tej f. „Kaszub”, warsztaty M. B., PZPB Nr 2 — przedzalnia, zmiana dzienna. O godz. 14-tej 9 Kom. MO. O godz. 13.30 Pasmateria — Łódź-Północ Nr 1 PZPB Nr 2 — przedzalnia, zmiana II. PZPB Nr 2 — od-padkowa.

BALUTY

O godz. 16-tej zakłady Bud. Mebl. garbar-nia „Mars”.

WEKD — DZIESIĘTNICZY

UWAGA, STUDENCI WYDZ. MATEMA-TYCZNO-PRZYRODNICZEGO!

Dnia 11 b. m. — godz. 20 — w lokalu Dziel-nicy Śródmieście, Piotrkowska 53, front, I-e piętro, odbędzie się zebranie Koła PPR stu-dentów Wydz. Mat.-Przyr. Obecność obowiązkowa.

Ze sportu

Przedstawiamy nowych mistrzów okręgowych Gumowski znokautowany w I rundzie przez nieznanego Nowickiego z Inowrocławia



W ciągu czterech dni na wszystkich ringach polskich głucho rozbrzmiewał gong. Okręgi wyłaniały swych mistrzów na r. 1948, którzy obok zeszlenczonych mistrzów Polski spotkają się w kwietniu w Warszawie, aby stoczyć między sobą bój o zaszczytne tytuły mistrzów Polski na rok 1948.

OKRĘG WARSZAWSKI

Aby zorientować się w obsadzie tegorocznych mistrzów Polski, zrobimy przegląd nowych mistrzów okręgów. Zaczniemy od sto-

cy. Mistrzami okręgu warszawskiego na rok 1948 zostali w kolejności wag: Patora, Sobkowiak, Czortek, Zurawski, Wasiak, Kolczyński, Archacki, Grzelek.

OKRĘG ŚLĄSKI

Kowalczyk, Bazarnik, Matloch, Rademacher, Sznajder, Nowara, Skwara, Kaczmarek.

WYBRZEŻE

Sowiński, Klein, Gołyński, Skierka, Chychła, Rajski, Bork, Polakow.

OKRĘG SZCZECIŃSKI

Niemczyk, Wierzbicki, Skalecki, Rynkowski, Ambroz, Leśniewski, Pietrzak.

OKRĘG KRAKOWSKI

Matysiak, Przybylski, Gromala, Iekka, vacat, Rapacz, Matula, Pieniżek, Rys.

OKRĘG POMORSKI

Nowicki, Kruza, Piotrowski, Kryśiak, Wil-liński, Meszyński, Paliszek, Chyla.

DOLNY ŚLĄSK

Sroczyński, Szymonowicz, Kafłowski, Wal-ga, Sztolc, Fiszter, Bronecki, Cieciewicz.

OKRĘG POZNAŃSKI

Kasperczak, Szymański, Panke, Wesołowski, Adamski, Sobczak, Szymura, Klimecki.

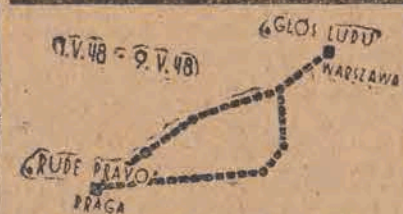
OKRĘG LUBELSKI

Kołodyski, Baran, Lipski, Łoziński, Zieliński, Kurz, Krzedzowski, Staniszewski.

NAJWIĘKSZE NIESPODZIANKI

Największą niespodzianką mistrzostw okręgowych była porażka zeszlenczonego mistrza Polski w wadze muszej, Gumowskiego, z mało-znanym Nowickim z Inowrocławia. Nowicki w finale znokautował Gumowskiego w pierw-szej rundzie.

Drugą niespodzianką omal nie zakończyła się walka Kolczyńskiego z Zagórskim. Kolczyński był podobno o krok od... porażki. Tylko zawiązując swą wielką rutynę — wy-szedł z niej obronną ręką.



Włosi, Francuzi i Węgrzy nadesłali zgłoszenia do wyścigu Warszawa-Praga-Warszawa

WARSZAWA. — Do redakcji „Głosu Ludu” wpłynęły depesze z Włoch, Węgier i Francji, w sprawie uczestnictwa reprezentantów tych państw w międzynarodowym wyścigu kolar-skim Warszawa — Praga — Warszawa.

Włosi potwierdziły przyjazd 20 zawodni-ków i 10 osób towarzyszących, Francja natomiast i Węgry zaakceptowały udział swych kolarzy w tej imprezie. Lista zawodników obu

tych państw zostanie nadesłana w najbliższym czasie.

Ilość państw, które wezmą udział w tej międzynarodowej imprezie, powiększa się więc z dnia na dzień.

Jak już podawaliśmy, w stolicy Czechosłowacji bawiła delegacja Polskiego Związku Kolar-skiego i „Głosu Ludu”, która uzgadniała ostatnie sprawy związane z organizacją biegu. Szczegóły podamy w najbliższym numerze.

Koszykarki Zryw bezkonkurencyjne Łodzianki zdobywają mistrzostwo ZRSS na rok 1948

W Łodzi w ciągu dwóch dni w salach YM-CA w Helenowie odbywały się mistrzostwa Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sporto-wych w koszykówce i siatkówce żeńskiej i męskiej. Wczoraj wskutek braku miejsca zamie-szciliśmy tylko wyniki rozgrywek finałowych. Dzisiaj podajemy wyniki wszystkich spotkań.

W koszykówce żeńskiej startowało 9 zesp-ołów, które podzielono na 3 grupy. Pierwsza grupa: PMS (Kraków), Gedania (Gdańsk), Ce-gielski (Poznań). Druga grupa: Pomorzanie (Bydgoszcz), Josephy (Bielsko), TUR (Białystok). Trzecia grupa: TUR (Łódź), Garbarnia (Lublin), Rywał (Warszawa).

Wyniki: PMS — Gedania 43:27, Pomorzanie — Josephy 29:15, TUR (Łódź) — Garbarnia 30:9 Gedania — Cegielski 23:11, Josephy — TUR (Białystok) 23:15, Rywał — Garbarnia 22:14, PMS — Cegielski 36:19, Pomorzanie — TUR (Białystok) 44:15, TUR (Łódź) — Rywał 36:15. Do finału zakwalifikowały się: PMS (Kra-ków), Pomorzanie (Bydgoszcz) i TUR (Łódź). Pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZRSS na rok 1948 zdobył TUR (Łódź) przed PMS (Kraków)

i Pomorzaniem. TUR (Łódź) pokonał PMS 37:26 i Pomor-zania 35:18, zaś Pomorzanie przegrał do PMS 18:35.

W siatkówce żeńskiej startowało 12 zesp-ołów, które podzielono na 4 grupy: I grupa: Jo-sephy (Bielsko), Skra (Warszawa), Cegielski (Poznań), II grupa: Lenko (Bielsko), PMS (Kra-ków), TUR (Białystok). III grupa: TUR (Łódź), Cukrownia (Lublin), TUR (Lignica). IV grupa: Zjednoczeni (Bydgoszcz), Gedania (Gdańsk) i TUR (Tarnobrzeg).

Do finału zakwalifikowały się: Josephy, Lenko, TUR (Łódź) i Zjednoczeni. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza ZRSS na rok 1948 zdo-był TUR (Łódź), który pokonał Zjednoczonych 2:1 (15:12, 7:15, 16:14, Lenko 2:0 (15:11, 15:13) i Josephy 2:0 (15:9, 15:9). Drugie miejsce Len-ko (Bielsko), trzecie miejsce Zjednoczeni (Byd-goszcz).

W siatkówce kobiecej startowało 8 drużyn, podzielone na dwie grupy. I grupa: Gedania (Gdańsk), Batory (Chorzów), Pomorzanie (To-ruń) i Zryw (Łódź).

Kto zostanie mistrzem Łodzi w siatkówce żeńskiej i koszykówce żeńskiej i męskiej

W najbliższą środę, dnia 10-go marca br., w sali YMCA o godz. 10,30, odbędą się dwa bardzo cieka-we spotkania w siatkówce żeńskiej i koszykówce żeńskiej drużynami A.Z.S. i YMCA, oraz w koszykówce męskiej pomiędzy LKS-em i HKS-em.

Wprawdzie już dawno odbyły się rozgrywki o mistrzostwo Polski w siatkówce żeńskiej, w których Łódź była reprezentowana przez Akademicki Związek Sportowy, ale dotychczas nie został wyłoniony mistrz Łodzi. Przed zakończeniem

bowiem rozgrywek kandydat na mistrza — YMCA nie mogła rozegrać decydującego spot-kania z AZS-em, gdyż w tym czasie zawodni-cy YMCA uczestniczyli w ekspedycji reprezentacji Polski do Budapesztu.

W koszykówce męskiej natomiast HKS i LKS rozegrają decydujące spotkanie o tytuł mistrza okręgu łódzkiego i awans do eliminacy-nych rozgrywek o wejście do Ligii Koszy-kowej.

Oba te spotkania z uwagi na równy poziom drużyn zapowiadają się niezwykle interesu-jąco.

Szczegółowe tabele rozgrywek w koszy-kówce wyglądają następująco:

KOSZYKÓWKA ŻEŃSKA			
gier	zwycięstw	stos. pkt.	
1) Zryw	6	6	169:4
2) Zjednoczone	6	3	78:80
3) TUR	7	3	74:116
4) HKS	4	1	34:102
5) LKS	5	1	51:104

KOSZYKÓWKA MĘSKA			
gier	zwycięstw	stos. pkt.	
1) HKS	9	8	348:254
2) LKS	8	6	299:200
3) TUR II	8	5	241:210
4) AZS	8	4	233:224
5) YMCA II	8	2	216:277
6) Zjednoczone	9	0	167:339

Bilety na mecz MKS-LKS już w przedsprzedaży

Przedsprzedaż biletów na zawody bokser-skie LKS — MKS, które odbędą się 14 marca o godz. 11 w hali Wilmy, odbywa się w sekre-tariacie LKS-u — Piotrkowska 67 od wtorku, dnia 9 marca br.

Walczyć będą następujące pary:
Waga musza: Kamiński — Sowiński
Waga kogucia: Stasiak — Gignat
Waga piórkowa: Marcinkowski — Antkie-wicz
Waga lekka: Bonikowski — Skierka
Waga półśrednia: Olejnik — Iwański
Waga średnia — Pisarek — Szymankiewicz
Waga półciężka: Żyżys — Mechliński
Waga ciężka: Niewadził — Wteliński.

Przed meczem Anglia-Włochy

Go zrobić z 100 tysiącami ludzi

RZYM. Międzynarodowy mecz piłkarski Anglia — Włochy, który ma odbyć się 16 maja w Turynie, wzbudził we Włoszech wielkie zainteresowanie. Już w chwili obecnej organizatorzy otrzymali ponad 200 tysięcy zamówień na bilety, podczas gdy stadion w Turynie może pomieścić tylko 100 tysięcy widzów.

Zainteresowanie wywołane zawodami jest zupełnie zrozumiałe, gdyż spotkanie to będzie nieoficjalnym meczem o prymat w piłce nożnej w Europie Zachodniej.



Koszykarki Zrywu triumfowały w mistrzostwach ZRSS, zdobywając pierwsze miejsce w turnieju przed TUR-em (Bytom)

Z życia KS Odzież Kolarze wyjechali na szosę

Kolarze ZKS „Odzież” przygotowując się do sezonu letniego, odbyli w ubiegłą niedzielę wyjazd treningowy do majątku Glinnik koło Głowna. W wyjeździe tym wzięli udział członkowie kolarze „Odzieży”, a mianowicie kpt. drużyny, Ludwik Leśkiewicz, Jerzy Leśkiewicz, Henryk Grzelek, Stanisław Grzelek, Jerzy Sałyga, Przybysz, wicepr. Tomaszewski. Skład obecny drużyny kolarzkiej ZKS „Odzież” przedstawia się następująco: 1) Gabrych, 2) Błaszczynski, 3) Leśkiewicz Jerzy, 4) Leśkiewicz Ludwik, kapitan drużyny, 5) Sałyga Jerzy, 6) Grzelek Henryk, 7) Lewandowski Czesław (junior).

Program radiowy na dziś

Program na wtorek 9 marca 1948 roku.
12,04 Wiadomości połudn., 12,09 Przegląd prasy stołecznej, 12,15 „Z mikrofonem po kraju”, 12,25 Koncert rozrywkowy, 12,50 (L) Interludium z płyt, 13,00 D.c. Koncertu rozrywk. 14,00 „Muzyka radziecka”, 14,30 Audycja słow-no-muzyczna dla dzieci, 14,50 (L) Z twórczo-ści Mozarta, 15,10 (L) „O dawnej Łodzi”, 15,20 (L) Wiadomości lokalne, 15,25 (L) Felie-ton sportowy, 15,30 (L) Rozmaitości, 16,00 Dziennik, 16,25 Kącik szachistów, 16,30 Ga-węda rybacka, 16,40 Skrzynka techniczna, 16,50 „Ze świata radia”, 16,55 „Entuzjaści i

entuzjastki” — słuchowisko, 17,35 Muzyka po-pularna (płyty), 17,45 RUL „Zadanie biologicz-ne osobnika” wykład prof. dr St. Skowrona, 18,00 Audycja rozrywkowa, 18,45 „Szalona”, 19,00 Koncert, 19,25 Koncert Krakowskiej Ork-P.R., 20,00 Dziennik, 20,50 (L) „Połazy na ba-rykadach francuskich w latach 1832—1845” Pogadanka dr. W. Łukaszewicza, 21,00 Kon-cert symfoniczny, 22,15 Popularne melodie, 22,45 (L) Koncert zyczeń (cz. I), 22,58 (L) Om-ówienie programu lokalnego na jutro, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,30 (L) Koncert ży-czeń (cz. II), 23,59 Zakończ. audycji i Hymn.